Nr. 339. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 28 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Pionua,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** **Administracya** „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agentura Gopcana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Haposyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockaca. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Senator Morgenthau w Krakowie.

Kraków, 27 sierpnia.

Wczoraj przybył do naszego miasta senator Morgenthau z całą swoją misyą. Zatrzymuje się u nas w objeździe miast polskich. Podobnie jak w stolicy państwa naszego, tak i tu w Krakowie może on być pewnym uprzejmego przyjęcia.

Senator Morgenthau od kilku tygodni bawi w Polsce i wykonuje swoje zadanie. Wiemy, że jest niem zbadanie sprawy żydowskiej w Polsce. Ale tylko zadania matematyczne mają zawsze tylko jedno znaczenie. Zadania polityczne przy jednem i tem samem sformułowaniu mogą mieć znaczeń wiele i bardzo różnych. Jakie mianowicie znaczenie ma zadanie senatora Morgenthaua, nie wiemy. Może zna je nasz rząd. Jakkolwiek poza formalnościami, nakazanemi przez reguły stosunków dyplomatycznych, i to wydaje się wątpliwem.

Tak więc potrzeba przyjąć fakt, że senator Morgenthau bawi w Polsce, w tej chwili w naszem mieście, i bada rozmaite kwestye, dające się z jakiejś strony ująć sumarycznie jako — »sprawa żydowska«. Bada je zapewne z punktu widzenia tych wysokich ideałów, na których prezydent Wilson oparł swój aktywny udział w wojnie światowej. Ale byłoby naiwnością sądzić, że czysto teoretyczne i idealistyczne dociekania wypełniają senatorowi Morgenthauowi i jego współpracownikom cały ich czas. Obok ideałów są jeszcze — interesy. A te lubią badania nie mniej ścisłe i sumienne.

I jednych i drugich badań nie mamy powodu uważać ani za niekorzystne ani za niewygodne dla nas. W dziedzinie naszych stosunków z żydami nie mamy nic do zatajania. Choćiażby z tego powodu, że oryginalność nasza w tym stosunku polega tylko na sztuce, z jaką naród polski znosi 14 procentową przymieszkę żydów. Takiej sztuki dotąd nie dokazano nigdzie. Sądzimy też, że nie przynosi ona nam ujmy pod żadnym z tych względów, które przepisane są dla nowoczesnych narodów cywilizowanych. Każdy sumienny, rozsądny i nieuprzedzony badacz przyzna, że jakkolwiek ciśnienie kwestyi żydowskiej jest u nas największe, to jednak antysemityzm u nas ani jakościowo ani ilościowo nie jest większy niż gdzieindziej. gdzie to ciśnienie jest bez porównania mniejsze. Jeżeli zaś w ostatnich czasach pod wpływem agitacyi na zachodzie właśnie wręcz przeciwne o naszych w tym względzie stosunkach wytworzyły się wyobrażenia, to nie wątpimy, że badania senatora Morgenthaua przyczynią się decydująco do gruntownej korekty tych wyobrażeń. Rozumiemy bowiem dobrze, że Ameryka może mieć zarówno idealny jak materyalny interes w tem, aby żydom w Polsce nie działa się krzywda. Nie moglibyśmy atoli zrozumieć, jaki interes mogłaby mieć Ameryka w tem, aby Polakom w Polsce działa się krzywda.

Spowiadać się przed amerykańskim senatorem z naszych zapatrywań na sprawę żydowską nie będziemy. Jakkolwiek bowiem zapatrywania stanowią także fakty, podlegające badaniu i nieraz go wymagające, to jednak są to fakty wtórne. Jeżeli zaś senator Morgenthau zbada dobrze fakty pierwotne, dotyczące kwestyi żydowskiej, to także i wszystkie jej fakty wtórne same przez się staną się dla niego dostatecznie zrozumiałymi. O sprawie żydowskiej myślimy oddawna kategoryami szczerego liberalizmu tego samego, który przed kilku dniami zalecał nam tak gorąco inny rodak senatora Morgenthaua — mr. Hoover. Liberalizm jednak stosujemy dwustronnie — od siebie i do siebie.

Jeżeli z punktu widzenia czystych ideałów nie mamy powodu niepokoić się o ostateczny wynik badań pana senatora, to z punktu widzenia interesów materyalnych jest jeszcze mniej okazyi do takich obaw. Przeciwnie zdaje się istnieć sposobność do nadziei, że polsko-amerykańskie »commercium« na badaniach tych tylko zyskać może. Jeżeli bowiem pan senator zbada stan rzeczy zarówno sam w sobie jako też w porównaniu ze stanami, istniejącymi w tej mierze gdzie indziej, to logika, która jest doskonale międzynarodową, mówi nam, co więcej zapewnia nas, iż przyjdzie on ostatecznie do wniosku, iż Polska jest krajem, z którym potężnym Stanom Zjednoczonym opłaci się utrzymywać stosunki żywe i lojalne, że Polacy są narodem, z którym można trwale współpracować.

Takiej zaś współpracy w granicach odpowiednio szeroko pojętych naszych własnych interesów państwowych pragniemy szczerze i gorąco. Wiemy dobrze, czem jest Ameryka i czem może ona być dla nas. Oceniamy należycie dystanse i dokładnie umiemy wymierzyć stosunki sił. Jednem słowem jesteśmy narodem trzeźwym, chodzącym obiema nogami po matce ziemi i zdolnym brać rzeczy takiemi, jak są. Jeżeli w badaniach swoich senator Morgenthau także i te fakty stwierdzi, to przyczyni się walnie do oparcia przyszłych naszych stosunków do jego potężnej ojczyzny na podstawach równie trwałych jak zdrowych. W nadziei tej utrwala nas przekonanie, że misya pana senatora ma nie tylko idealistyczno-teoretyczne cele lecz także i praktyczne, materyalne zadania. Praktyczność zaś tych zadań gwarantuje nam do pewnego stopnia praktyczność — wniosków, do których ostatecznie pan senator w badaniach swoich dojdzie.

Okupacya Górnego Śląska.

Korpus ekspedycyjny dla G. Śląska.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje:

Otrzymano oficyalną wiadomość, że **rada najwyższa w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi wygotować korpus ekspedycyjny na Górny Śląsk w sile 20 tysięcy piechoty i 3 tysięcy konnicy wraz z artyleryą.**

Gen. Haller na G. Śląsku.

Warszawa, 27 sierpnia (Telef. pryw.) »Kuryer Polski« przynosi niesprawdzoną dotychczas z Sosnowca pogłoskę, jakoby było już rzeczą zadecydowaną, iż **imieniem koalicyi Śląsk Górny zostanie zajęty przez wojska Hallera. Już** obecnie z oddziałów Hallera wydzielane są poszczególne bataliony, które pod dowództwem oficerów francuskich wkroczą na Śląsk.

Misya koalicyi a już jest na G. Śląsku.

Kraków, 27 sierpnia (PAT. Radiotelegram z Nauen.

Międzysojusznicza misya wojskowa przybyła w niedzielę do Wrocławia i **udaje się wkrótce na Górny Śląsk.**

Decyzya koalicyi w sprawie G. Śląska.

Warszawa, 27 sierpnia. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało od posła polskiego w Paryżu Maurycego hr. Zamoyskiego depeszę następującą:

Na skutek inicyatywy Hoovera ententa zdecydowała się wystąpić do rządu niemieckiego **o natychmiastowe wprowadzenie administracyi koalicyjnej na Górnym Śląsku.**

Jest to bezwątpienia poważny sukces, który może przyczynić się do szybkiego zlikwidowania tragedyi górnośląskiej.

Misya Hoovera wobec G. Śląska.

Zurych, 27 sierpnia (PAT. Według »Secolo« **Hoover otrzymał misyę, aby wyjechał do Berlina celem rozpoczęcia z rządem niemieckim narad w sprawie przyśpieszenia okupacyi tej części Górnego Śląska, w której ma się odbyć głosowanie.** Zdaniem Hoovera okupacya jest jedynym środkiem zapewniającym wydajność węgla na Górnym Śląsku.

Bezinteresowność kapitału amerykańskiego.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

Sprawozdawca »Lokal-Anzeigera« ogłasza oświadczenie szefa amerykańskiej misyi żywnościowej i członka komisyi górniczej koalicyjnej na Górnym Śląsku kap. Startera, który oświadczył, że rozpowszechnione **mniemanie, jakoby Ameryka chciała na Górnym Śląsku się usadowić i zakupić kopalnie węgla, jest czystym nonsensem.** Następnie zakomunikował Starter, że odesłał 20 wagonów środków żywności dla dzieci i cierpiących kobiet. Rząd niemiecki zapłaci za to jedną szóstą część ceny kupna.

Stan oblężenia na G. Śląsku.

Sosnowiec, 27 sierpnia (PAT). Z Katowic donoszą:

W dniu dzisiejszym weszły w życie zmienione przepisy o **stanie oblężenia** na Górnym Śląsku. § 4 o egzekucyach brzmi: Kto w walce schwytany zostanie z bronią w ręku, zostanie natychmiast rozstrzelany. Wojsko znajduje się we walce, jeżeli przy spełnieniu czynności urzędowej (Amtshandlung) natrafi na opór, w takim razie nie może być zwołany żaden sąd ani komisya, by naradzać się co do rozstrzelania. Jeżeli będą wzięci jeńcy i zostaną odstawieni do komendy, wówczas nie mogą być już rozstrzelani, lecz wraz z materyałem obciążającym mają być odstawieni do nadzwyczajnych sądów wojennych. Rozkaz brygady z dnia 18 sierpnia br. i rozkaz z dnia 25 sierpnia niniejszem się znosi.

Walki na Górnym Śląsku.

Sosnowiec, 27 sierpnia (PAT). W okolicy Piekar około Neudeck udało się powstańcom przerwać pierścień Grenzschutzu. Przyłączyli się do nich powstańcy i rozpoczęły się walki, zakończone dla powstańców pomyślnie. Na południe od Mysłowic wzrasta ruch powstańczy. Dzisiaj przyjechali oficerowie niemieccy do Modrzejowa w sprawie wydania im jeńców. Posterunek wojsk zażądał od nich, by wydali broń. Oficerowie niemieccy otrzymawszy pozwolenie wydania broni od swej władzy, zostali puszczeni dalej do Ząbkowic.

Sosnowiec, 27 sierpnia (PAT). W nocy onegdajszej oddział Grenzschutzu przekroczył granicę koło kopalni Czeladź, napadł na nasze posterunki. **Hallerczycy odparli atak,** przyczem jeden Hallerczyk został ciężko, a jeden lekko ranny. Straty po stronie niemieckiej nieznane. **Ludność Zagłębia jest niesłychanie wzburzona, Niemcy bowiem strzelają z samolotów i kulomiotów.**

Kraków, 27 sierpnia. (PAT). Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, wiadomości z terenu, objętego powstaniem na Górnym Śląsku, dowodzą, iż walki z oddziałami Grenzschutzu trwają dalej. Raczej wnosićby można, iż **wojskowe organizacye niemieckie** w zaciekłości swej nie ograniczają się do tłumienia miejscowego ruchu na Górnym Śląsku, lecz **nie wahają się nawet przed atakami na terytoryum polskie, leżące po za dotychczasową granicą.**

Tak naprzykład niemieckie samoloty codziennie i systematycznie przelatują po nad granicą i ostrzeliwują polskie miejscowości. W niedzielę popołudniu przelatywały nad Dziedzicami dwa niemieckie aeroplany i ostrzeliwały nasze placówki z karabinów maszynowych. Również według zeznań zbiegów z Reichswehr, gromadzą Niemcy nad granicą wojska z głębi kraju, oraz w okolicy Pszczyny ciężką i lekką artyleryę.

Wojska niemieckie dopuszczają się dalej jaskrawych gwałtów na ludności górnośląskiej, mimo zobowiązań wobec członka misyi koalicyjnej gen. Goodyera, iż w myśl przyrzeczeń niemieckiego rządu centralnego zaprzestaną nadużyć, sprzeciwiających się postanowieniom o zawieszeniu broni. Tak np. w Pszowie podczas pogrzebu jednej z ofiar Grenzschutzu wtargnęli Niemcy do kościoła, bijąc kolbami i wyganiając ludzi. W **Gilkowie rozstrzelano żonę** powstańca. W Wodzisławiu Grenzschutz, według zeznań uchodźców **poobcinał uszy i nosy swoim poległym i tłumaczył mieszkańcom tamtejszym,** że to zrobili powstańcy za życia ofiar. W Katowicach **ogłoszono,** jak słychać, **mobilizacyę.** W Chełmie 23 bm. wyciągnięto z łóżek i zastrzelono **Jana Buzdygana, Franciszka Mankusza, Maryę Piętak (matkę), Maryę Piętak (córkę) i Piotra Turka.** Ciężko rannego powstańca, który wpadł do niewoli 22 bm. pod Kopciowicami, wleczono przywiązanego do wozu, aż rozbił głowę o kamienie.

Niemcy niepokoją się.

Poznań, 27 sierpnia. (PAT). Radio z Nauen: „Voss. Ztg“ **omawia informacye „Tempsa“** o mającej **nastąpić okupacyi Śląska Górnego** i zauważa, że okupacya ta stałaby w sprzeczności z traktatem pokojowym. Wojska niemieckie dowiodły, że potrafią sprostać zadaniu zaprowadzenia ładu i porządku. W wielu kopalniach podjęli górnicy pracę, wobec czego **usunięcie wojsk niemieckich i zastąpienie ich przez wojska** ententy wywołałoby wielkie zaniepokojenie i wstrzymałoby znowu dostawę węgla.

Polskie koła polityczne a G. Śląsk.

Warszawa, 27 sierpnia (Telef. pryw.) W kołach politycznych panuje silne zniecierpliwienie z powodu przewlekania ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej, oraz z powodu niezdecydowanego stanowiska, jakie koalicya zajmuje wobec zatargu polsko-niemieckiego. W sferach politycznych domagają się, aby rząd polski jak najrychlej podjął stanowcze kroki u mocarstw zachodnich, aby dla Polski uzyskać mandat przywrócenia porządku na Śląsku Górnym i zabezpieczenia ludności polskiej przed gwałtami niemieckimi.

Zakończenie strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Warszawa, 27 sierpnia (Telef. pryw.) W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk górników został z dniem wczorajszym rano zakończony. Robotnicy powrócili do pracy, **otrzymawszy 30 proc. podwyżki,** za co zagwarantowali zwiększenie wydajności swej pracy o 25 proc. Z ramienia rządu polskiego ugodę z górnikami podpisał inspektor pracy inżynier Franciszek Sokal.

Okupacya Pokucia przez wojska polskie.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 bm.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dnia 24 bm. wojska nasze wkroczyły do Suwałk przy nieopisanym entuzyaźmie znękanej niemiecką okupacyą ludności.

Front wołyński. Kawalerya przeprowadza w dalszym ciągu silne wywiady w kierunku Olesa i dalej na wschód.

Front galicyjski. Na całym froncie spokój.

Dnia 24 bm. ukończono obsadzenie Pokucia przez nasze oddziały.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Ofenzywa rumuńska.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi pod datą 25 bm.:

Rumuńskie biuro prasowe podaje: Wojsk rumuńskie podejmą energiczną ofenzywę przeciw wojskom czerwonym w Besarabii. Wczoraj i dziś wojska bolszewickie zaatakowały nasze posterunki. Wszędzie odparliśmy je ogniem karabinów maszynowych. **Bolszewicy usiłowali przekroczyć Dniestr. Odparto ich, przyczem wzięliśmy do niewoli 200 jeńców i zdobyliśmy 4 działa.**

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe podaje pod datą 26 bm.: Dziś w nocy wojska rumuńskie na froncie besarabskim **przełamały front bolszewicki nad Dniestrem** w wielu bardzo ważnych punktach. Wzięliśmy 400 jeńców, oraz wielki materyał wojenny, w tem dwie łodzie motorowe.

Czesi niezadowoleni z naszej akcyi wojennej.

„Lidove Noviny“, dziennik w Bornie Mor. donoszą pod datą 13 sierpnia z Morawskiej Ostrawy:

Polacy w ostatniej chwili niezwykle wzmacniają swe wojsko na froncie cieszyńskim. Podług umowy paryskiej z lutego br. mają Polacy prawo utrzymywania najwyżej 4000 ludzi. Polacy, aczkolwiek w innych wypadkach stale się powołują na umowę paryską, wysłali na Śląsk Cieszyński przeszło 30.000 ludzi, przyczem baterye artyleryi poumieszczane są bardzo blisko od linii demarkacyjnej. Silna artylerya ulokowana jest w Piotrowicach i we Frysztacie W Skoczowie są ulokowane tabory. Według zeznań uciekinierów panuje wśród żołnierzy polskich nastrój wojowniczy, oraz jednomyślny pogląd, że starcie z Czechami jest nieuniknione. Polacy akcyę swą uzasadniają przygotowaniami wojennemi ze strony czeskiej. Twierdzenie to jest śmieszne.

Na froncie czeskim bowiem nie dzieje się nic, coby usprawiedliwiło akcyę Polaków. Wielce ciekawem jest i to, że cieszyńska komisya koalicyjna, mimo, iż zna stan rzeczy na czeskim froncie, pozwala Polakom na rzucanie wojska na Śląsk Cieszyński wbrew wyraźnemu postanowieniu umowy paryskiej. Komisya koalicyjna została posłana do Cieszyna po to, aby pilnowała wykonania powyższej umowy, lecz, jak się zdaje, albo zupełnie zapomniała o tem swojem zadaniu, albo też nie dba o to, idąc na rękę Polakom. Przypuszczenie powyższe zwiększa również postępowanie prezesa komisyi koalicyjnej, pułkownika włoskiego, Tissi'ego, który o Czechach wyraził się w sposób wprost niezgodny z jego stanowiskiem. Pułkownik Tissi już raz się wyraził, że naród czeski powinien był zostać jeszcze przez 300 lat w jarzmie austryackiem, teraz zaś przeszedł do ordynarnych wymysłów. Wobec takiego zachowania się prezesa komisyi koalicyjnej, musi być zachwiana wiara ludu czeskiego w jej bezstronność.

Mobilizacya sokołów czeskich.

Morawska Ostrawa, 27 sierpnia (PAT. Związek sokołów czeskich powołał w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej wszystkich sokołów w wieku 20 do 42 lat, uznanych za zdolnych do broni, na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

17 (Ciąg dalszy.)

— Czemże ja jestem wobec ciebie, Litko? — deklamował — ty od aniołów po stokroć czystsza, świętsza! Czem? Marnym pyłem, szarym prochem, najpodlejszem stworzeniem, które niegodne jest ziemię całować, po której stąpasz boską twą stopą, które swe oczy ku tobie podnosząc, świętość twoją kala i boskość, czemże dla ciebie jest moja miłość? Czem są ołtarze, które w sercu mem ci wznoszę? Wiem, żem niegodzien, by oczy twe na mnie choć przez chwilę spoczęły, wiem, żem niegodzien, byś serce me za swą świątynię sobie obrała...

I najpiękniejsze, najczulsze wyszukiwał wyrazy, na jakie tylko mowa ludzka zdobyć się może, by określić zalety jej duszy i ciała.

Jerzy tymczasem zabrał się do zwykłej o tej porze pracy. Odbył więc najpierw konferencyę z rządcą i wydał dyspozycye na dzień następny, wypytywał o szczegóły, których sam nie miał czasu doglądnąć, poczem jak codziennie wysłuchał skarg i żalów służby i chłopów, którzy w każdej potrzebie zwracali się do niego z całem zaufaniem, zapytując o radę czy to w kwestyach gospodarczych czy czysto prywatnych. Jerzy należał do tych nielicznych w okolicy obywateli, którzy interesowali się losem chłopa i szczerze dbali o jego dolę. Stosunki chłopów, wśród których żyli, znał na wylot już to z ich własnych informacyi, już też na podstawie osobiście poczynionych spostrzeżeń. Wiedział o każdego brakach i kłopotach, zmartwieniach i nieszczęściach i zawsze spieszył z chętną pomocą i radą. Każdy niemal chłop we wsi coś mu zawdzięczał. Jednemu wydał drzewo z lasu na odbudowanie spalonej chaty, drugiemu zapłacił w chorobie lekarza i leki, trzeciemu darował prosiątko czy jagnię, ratując go w biedzie, innemu pożyczał bez procentu pieniędzy na potrzeby, które za konieczne uznał. To też kiedy przez wieś przechodził, wysypywały się z chałup dzieci, jak pszczoły z ula, cisnąc się do jego ręki, błogosławiły go kobiety, na co zawsze miał jedną odpowiedź:

— Jeśli mnie się dobrze dzieje, dlaczego wam ma się dziać źle? Co mam, tem się z wami chętnie podzielę, bo na to dał mi Bóg więcej, bym drugim w biedzie spieszył z pomocą.

Garnęli się też do niego chłopi całem sercem, otwierając przed nim bez zastrzeżeń tak trudno dostępne swe dusze. To też kiedy chodziło o roboty w polu na wiosnę lub w jesieni, wszyscy, jak jeden mąż stawali do pracy, staczając o pierwszeństwo pracowania dla dziedzica formalne z sobą boje. Okoliczne dwory, do których dochodziły słuchy o tem »brataniu« się pana z chłopami, miały mu to za złe, twierdząc, że chłopa spoufala i burzy stary porządek, który jak świat światem istniał i mimo jego głupich reform, jak mówiono, nadal istnieć będzie, gdzie między chłopem a panem istnieć musi pewien dystans. Jerzy na podobne zarzuty milczał i wstrząsał ramionami lub krótko interpelujących zbywał: każdy niechaj się rządzi u siebie, jak mu się podoba, ja w chłopie widzę nie pracującego na mnie wołu, żyjącego w ostatniej nędzy, lecz równego mnie człowieka, który winien cieszyć się takiemi samemi prawami, jak ja i stosownie do swych wymagań i poziomu żyć tak wygodnie i w dobrobycie, jak ja. Kiwali sąsiedzi ze zdumieniem głowami, gęby »panie dzieju« rozdziawiali lub też sypnęli ostrym, złośliwym dowcipem, który Jerzy zbywał milczeniem, w niczem ani na jotę nie zmieniając postępowania, dyktowanego nie interesem, lecz szczerem sercem. Dobrobyt chłopa, jego twarz uśmiechnięta, wesoła, jego swawolny, niefrasobliwy humor, jego zadowolenie napawały serce jego prawdziwą radością i dumą. Jednem słowem, był on jednym z tych bardzo nielicznych postępowych, światłych obywateli, którzy rozumieją swą rolę, jaką dziedzic winien wśród chłopów odgrywać i wiedzą, że dusze chłopów winni mieć w gaści, by je rozwijać i uszlachetniać. Wszystko to nie przeszkadzało, że wśród swych pracowników utrzymywał niesłychany rygor i dyscyplinę, rozumiejąc, że gdzie brak karności, tam wszystko po pewnym czasie upada. Cokolwiek wypadło czynić w polu czy we dworze, czyniono wszystko punktualnie i dokładnie, jak w zegarku według planu z góry przez Jerzego obmyślanego. Wykroczenia, jakiejkolwiek one natury były, karał, jeśli chodziło o najemną dworską służbę, bardzo surowo, chłopów od siebie niezależnych odsuwał od korzystania z wszelkich ulg i dobrodziejstw, któremi nienagannych ostentacyjnie w dwójnasób obsypywał. Wkraczał też w spory i niesnaski sąsiedzkie, rozstrząsał je i rozstrzygał. Stworzył w ten sposób, jakby jedną wielką familię, w której zdobył sobie posłuch, szacunek i miłość i poddał ją swemu wyłącznemu wpływowi.

Odprawiwszy ostatniego chłopa zabrał się do rachunków, które z całą skrupulatnością prowadził, wychodząc z tego słusznego założenia, że racyonalna gospodarka opierać się musi na ściśle i sumiennie prowadzonych księgach, w których musi być zanotowany każdy najdrobniejszy rozchód i przychód w pieniądzach i artykułach. Rozumował, że racyonalnie prowadzone gospodarstwa małe i wielkie są podstawą dobrobytu i szczęścia całego narodu. Zasiadł tedy do ksiąg, wciągając pozycye, które w ciągu dnia wpłynęły, przeliczając i dodając, lecz czynił to tym razem jakoś wyjątkowo niechętnie. W ciągu tej żmudnej pracy opadł go nagle smutek, który od szeregu tygodni bez przerwy w nim nurtował, zagłuszany wartką pracą. Mocą swej silnej, niezmiernie wyrobionej woli tłumił bezwzględnie to, co na dnie duszy ostrym tkwiło cierniom. Dziś ten smutek podniósł się niby mgła wieczorna z łąki, skupił się, wzmógł, natarł na silną ręką nałożone sobie tamy, rozerwał je i rozlał się po duszy szerokiem, bezbrzeżnem bajurom.

— Dla kogo ja właściwie jednak tak pracuję? — myślał — dzieci nie mam, żony — tak, jakbym nie miał... Tak! żony właściwie nie mam! Mam pod moim dachem jakąś elegancką damę z pięknie wyszlifowanymi paznokciami, która wszystkiem jest, tylko nie żoną. Jest wszystkiem i niczem! Ta dama zupełnie mnie nie rozumie ta, jak ja jej. Myśmy się nigdy nie rozumieli, żadne nie zadało sobie trudu wniknąć w duszę drugiego. Od pierwszej chwili drogi nasze rozbiegły się w dwóch przeciwnych kierunkach. Oddalaliśmy się od siebie, nie wiedząc o tem i biegliśmy temi rozbieżnemi drogami, mylnie sądząc, że drogi nasze biegną równolegle. Ulegaliśmy jakiemuś dziwnemu w tym względzie złudzeniu. Im dłużej trwało to złudzenie, tem straszniejszo nastąpiło potem rozczarowanie. I pytam się, dlaczego to tak stać się musiało? Kto tu właściwie zawinił, że odchylenia od wytyczonej linii stawały się coraz większe? Czy ja, czy ona, czy my obydwoje? Jeśli o mnie chodzi, przyznaję, byłem bezwzględny i gwałtowny — takim być jednak musiałem, widząc, że wszelkie moje wysiłki skierowania jej na tory, mojemu zawodowi, położeniu i majątkowi odpowiednie, rozbijają się o jej opór, choć bynajmniej przez to nie chcę zrzucać z siebie winy, owszem szczerze się do niej przyznaję. Gdyby ona jednak zechciała była wniknąć w moją duszę, chciała mnie zrozumieć i nagiąć się do spełniania obowiązków, które na siebie przyjęła i których miałem prawo od niej się domagać, ileż bylibyśmy uniknęli przykrości! Czyż miałbym odwagę, widząc jej dobre chęci, powiedzieć jej choć jedno marne słowo? Czyż nie przychyliłbym jej nieba? Jeśli losem innych obcych mogę się tak serdecznie i szczerze zajmować, to czyż jej los mógłby być dla mnie obojętny? Czyż mógłbym nie uznać jej pracy, mógłbym jej nie nagrodzić? Cóż mi ona właściwie z siebie dała? Co mi właściwie w dom wniosła? Pod względem materyalnym nie zyskałem niczego, nigdy zresztą o tem nie myślałem — moralnie? Tylko straciłem! Po co ja zresztą nad tem wszystkiem myślę, skoro wszystko bezpowrotnie stracone!

(D. n.)

Urządzenie naszego wschodu.

W szeregu prac, przygotowanych przez Biuro Prac Kongresowych przy warszawskiem ministeryum spraw zagranicznych pojawiła się obecnie drukowana jako rękopis praca prof. Stanisława Srokowskiego p. t. „Wytyczne zasady dla projektu autonomii narodowościowej i terytoryalnej kresowych ziem południowo-wschodnich (Rusi Czerwonej, Wołynia, Podola i t. d.".

Prof. Srokowski, historyk i geograf z zawodu zdobył sobie w naszym kraju wybitne stanowisko i żywe uznanie swoją długoletnią pracą narodową na kresach wschodnio-galicyjskich. Jako prezes tarnopolskiego Koła T. S. L. prof. Srokowski założył kilkaset szkół, bibliotek, zbudował ze skromnych składek monumentalny gmach bursy T. S. L., stworzył muzeum podolskie, jednem słowem wybił się na jedno z pierwszych u nas miejsc jako działacz kresowy. Obok zatem wiedzy historycznej i geograficznej rozporządza prof. Srokowski kilkunastoletniem doświadczeniem osobistem, zdobytem w kwestyach symbiozy polsko-ukraińskiej usilną pracą społeczną i narodową. Względy te nadają zapatrywaniom prof. Srokowskiego na sprawę urządzenia naszych południowo-wschodnich kresów wagę szczególniejszą. Tkwi ona nietylko w teoretycznych poglądach, ale przedewszystkiem w bogatem doświadczeniu autora.

Z tych powodów powtórzymy tu w kilku artykułach wywody prof. Srokowskiego, pragnąc przyczynić się w ten sposób do wprowadzenia tej najważniejszej a zarazem najtrudniejszej kwestyi naszego budownictwa państwowego na teren dyskusyi ścisłej, rzeczowej i gruntownej.

I.

Uderzającym jest fakt, że ziemie południowo-wschodnie dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszkałe przez ludność ruską czyli ukraińską peryodycznie ulegają kataklizmom natury społecznej. Co pewien okres czasu zjawia się tam nie rewolucya w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale jakiś niesamowity huragan mordu, pożogi, rzezi i gwałtu, o którym można przypuszczać, że celem jego jest przebudowa istniejących stosunków socyalnych, przyczem raz ruch ma więcej zabarwienia religijnego, to znowu narodowościowego. Nigdy jednak ta przebudowa faktycznie nie następuje, bo huragan ukraiński, albo jak chce nasz Zimorowicz z XVII wieku »burda ruska«, bywa zawsze stłumiony z zewnątrz siłą, a nadto brak mu pierwiastków twórczych. Przytoczymy tylko bunt Chmielnickiego, Koliszczyznę i współczesny nam ruch, który dotąd niczego nie dał coby podciągnąć można pod miano zdobyczy kulturalnej, a któremu natomiast towarzyszą okropności, jakich niewiele sobie równych wykazać jest w stanie nawet właśnie co kończąca się wojna, aczkolwiek prawie wszędzie na świecie obok najgórniejszych haseł rozpętała ona najdziksze i najniższe instynkta. Owa peryodyczność ruchów na Ukrainie jest bądź co bądź rzeczą wysoce uderzającą i kilka słów zimnego, a bezstronnego zastanowienia się może pozwoli wysnuć nam z faktów wnioski, mogące mieć znaczenie praktyczne dla sprawy polskiej. Wszak ostrze wszystkich przewrotów ukraińskich godzi przedewszystkiem najboleśniej właśnie w nas. Polska bez względu też na to, jak pociągnięta zostanie jej granica południowo-wschodnia, ma największy interes w tem, aby na całej Ukrainie zapanowały stosunki uniemożliwiające powtarzanie się tam peryodycznych kataklizmów, gdy zaś idzie o część owych ziem, które prawdopodobnie przypadną państwu polskiemu, to tu ma już ono wprost kardynalny obowiązek stworzenia takich warunków życia ekonomicznego i pożycia ludności między sobą, aby wybuchy niskich instynktów nienawiści i gwałtu w przyszłości były niemal wykluczone. Ustalenie tego typu porządku na przyszłej »Ukrainie polskiej«, zaczynającej się, co dobrze należy zapamiętać, już pod Nowym Sączem, a graniczącej od południa przez Słowaczyznę na ogromnej linii łuku Karpackiego z niechętnymi nam Czechami, od wschodu zaś prawdopodobnie z odnowioną Rosyą, będzie miało wprost fascynujące znaczenie dla reszty ziem ukraińskich. Rzecz jasna, że ten problem łączy się jak najściślej z drugim, a mianowicie czy z Polski chcemy mieć mniejsze państwo narodowo-jednolite, czy też federacyę narodów. Najgorzejby było, gdybyśmy bezradni stanęli w pośrodku.

Przystępując po tym krótkim wstępie do rzeczy, zwracamy uwagę na następujące okoliczności:

1) Ukraina należy do ziem na ogół dość gęsto zaludnionych, a co za tem idzie do tych, które bez ustaw wyjątkowych, a przynajmniej faworyzujących obce osadnictwo niezbyt łatwo dają się z zewnątrz kolonizować, zwłaszcza zaś z zamiarem wytworzenia tam innego od dzisiejszego oblicza etnograficznego. Ludność miejscowa cierpi na względny głód ziemi.

2) Ziemie ukraińskie są zamieszkałe przez ludność ruską, żydowską i polską w ten sposób, że ludność ruska przeważnie wszędzie stanowi większość mieszkańców.

3) Rasowo, mimo pokrewieństwa mowy, ludność ruska, czyli ukraińska, różni się silnie od polskiej. Są to różnice znacznie większe od tych, jakie na ogół zachodzą między Polakami a Niemcami lub między Polakami a zachodnim odłamem Wielkorusów *).

*) Rzecz tę przedstawiłem w osobnej broszurze, wydanej przez Biuro Prac Kongresowych.

4) Ukraina wytworzyła sobie swoje własne ideały społeczno-narodowe, które nigdy już nie zniknął, lecz owszem z biegiem czasu będą pozyskiwały coraz to szersze kręgi sympatyków i wyznawców.

5) Osią wszelkich przedsięwzięć ukraińskich natury społecznej, politycznej i narodowej, jest zawsze walka z polskością, a często z polskością i moskiewszczyzną naraz. Płynie to po części z wyrobienia się wśród mas ludności ukraińskiej swoistej psychologii wydziedziczonych, obcej n. p. ludności polskiej, po części zaś z przyrodzonych i dających się stwierdzić przeciwieństw rasowych. Grają tu także niepoślednią rolę wszystkie możliwe antagonizmy, jakie wykazują kultury Wschodu i Zachodu.

6) Społecznie ludność ruska czyli ukraińska, przedstawiająca się do niedawna licie jako jedna niemal tylko warstwa włościańska, dziś wydzieliła już z siebie grupę miejską, złożoną z inteligencyi i robotników. Niepospolicie też wzrósł i spotężniał popęd organizacyjny Ukraińców.

I pytamy, czy jest możliwem, aby liczący wszystkiego, przypuśćmy nawet, około 28 milionów dusz naród polski, był w stanie bytować spokojnie w znikomych nieraz mniejszościach wśród gromady ludzkiej mniej więcej tak samo, jak on licznej, a tak wrogo nastrojonej — przenikać ją swymi wpływami — rządzić nią całą lub częściowo — słowem narzucić się jej na opiekuna, jeżeli nie ma pana, przyczem liczyć się należy z ponurym refleksem, jaki rzucają dzieje dawnych i nowych wzajemnych stosunków. Dzieje polsko-ruskie, to jedno pasmo wspomnień gwałtów, zdrad, krwawych walk i rzezi. Gdyby Ukraińców było cztery razy mniej, gdyby między ludnością Ukrainy i Polski zachodził nie inny stosunek liczebny, jak ten, jaki jest między Irlandyą a Anglią, gdyby następnie Ukraina nie leżała na takiem rozdrożu, że każdej chwili może przeciwko nam zapewnić sobie pomoc Moskwy, Rumunii lub kogo innego, to i tak bylcby to wielkiem ryzykiem urządzać polskie rządy na Rusi na podstawie zwyczajnej przewagi, stwarzać rządzących i rządzonych. — Byłaby to przedewszystkiem praca »pour le roi de Prusse.

Cóż zatem robić?

Najprostszem załatwieniem sprawy byłoby zrzeczenie się Rusi. Dziś jest to już jednak niemożliwem, a wreszcie i niepotrzebnem. Najgorsza nasza chwila dziejowa, gdy idzie o proces zrastania się Polski i jej renesans państwowy, już minęła. Koalicya dotrwała do końca w dostatecznej zwięzłości i uniemożliwiła Niemcom rzucenie się na nas w momencie, kiedyśmy byli prawie że bezbronnymi. Krew wylana przez tysiące bohaterów, co zginęli za przynależność Kresów do Polski, bohaterska obrona Lwowa, niebywałe mordy i gwałty, urządzane ostatnimi czasy przez bandy ukraińskie wśród spokojnej ludności polskiej, a co najważniejsza bardzo pokaźna liczba Polaków — autochtonów na kresach ruskich z wprost olbrzymim ich dorobkiem kulturalnym i materyalnym, to są argumenty, które mówią, że t. zw. Ruś zachodnia, musi zostać przy Polsce. Nikt prócz nas, obok Rusinów większych praw do tych terytoryów nie może sobie rościć, przyczem nasze prawa nie są mniejsze od ruskich.

Przez dzierżenie w krzepkiej dłoni Rusi, utrzymujemy także na wodzy Czechów, którzy z pewnością wyrobią się z czasem na naszych najzaciekłejszych wrogów, zwłaszcza, gdy ożywi się polski przemysł, torujemy sobie drogę do żyznej Rumunii i Morza Czarnego, a wreszcie zdobywamy możność eksploatowania na rzecz Polski ogromnych skarbów mineralnych, leśnych i t. d.

Stanisław Srokowski.

Teror bolszewicki.

Potworna drożyzna — Głód — Surowe milicyantki — Powodzenie teatrów. — Banknoty. — Dobrobyt wsi.

Z Petersburga piszą do »Kuryera Polskiego«:

Po zdobyciu Wilna przez zwycięskie wojska polskie teror bolszewicki wzmógł się jeszcze bardziej. Wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego wraz z arcybiskupem Roppem i poselstwem polskiem pozostawali nadal w więzieniach w warunkach iście tragicznych. — Wszystkie depozyty w gotowiźnie i klejnotach, złożone w poselstwie zostały przez bolszewików skonfiskowane. Potworna drożyzna szaleje w dalszym ciągu, cena funta czarnego, kwaśnego chleba dochodzi do 250 rb., za gęś płacono już fantastyczną sumę — 1500 rubli! Inteligencya, a raczej resztki inteligencyi, które zmuszone są jadać obiady w kuchniach ludowych, gdzie za 4 ruble otrzymuje się polewkę z cuchnącej, suszonej ryby, trudnią się przeważnie wyprzedażą garderoby na targowiskach miejskich, przyczem cena bucików damskich dochodzi do rb. 5.000. Za lichy kaszkiet płócienny z daszkiem papierowym zapłacił nasz informator 150 rb.! Milicya, po odwołaniu na front wszystkich zdolnych do noszenia broni, składa się wyłącznie z kobiet w wieku od lat 18 do 25. Kostyum takiej „milicyantki" składa się z beretu, naciśniętego z fantazyą „na bakier", uniform koloru „khaki", pończoch... ażurowych i eleganckiego obuwia. Milicyantki tępią zajadle wszelki handel, są bezwzględniejsze od mężczyzn i sieją prawdziwy postrach wśród sterroryzowanej ludności.

Na pryncypalnych ulicach panuje ruch dość ożywiony. Kursują tramwaje elektryczne (kurs 2 ruble), śmigają co chwila samochody dygnitarzy bolszewickich, są nawet dorożki zaprzężone w żywe szkielety. Przechodzień narażony jest co krok na brutalną rewizyę, dokonywaną przez czerwonogwardzistów marynarzy. Ci ostatni są główną podporą „sowietów", i tylko dzięki nim udało się do tej pory utrzymać Petersburg, stosunkowo niedrogim jest teatr; bilet na operę kosztuje 25, 50 i 100 rubli. Wszystkie dawne banknoty znikły, niema ani rubli carskich, ani dumskich i „kierenek", są tylko banknoty sowietów z godłem bolszewickiem, wyobrażającem snop, sierp i topór. Banknoty te w rysunku b. podobne do carskich, wartości 5, 10, 25, 50, 100 i 1000 rb., noszą napis, że „rząd sowietów ręczy za spłatę banknotów całym majątkiem państwa" — co zakrawa na ironię! Zwolenników Kołczaka i Denikina „czerwony rząd" tępi bez pardonu. Ostatnio wydane zostało rozporządzenie, którego mocą rodzina oficera lub żołnierza, przechodzącego do szeregów białej gwardyi, zostaje bez sądu rozstrzelana.

W przeciwstawieniu do nędzy w miastach, po wsiach panuje dobrobyt; chłopi mają obfite zapasy chleba, wędlin i t. p. Od naszego informatora po wsiach za żywność nie brano pieniędzy, za przeprowadzenie zaś garstki rodaków naszych przez błota pińskie pewien Pińczuk zamiast piniędzy zażądał... koszuli!

Ogólnie lud nienawidzi bolszewików, ale lęka się ich. Jednakże rząd Trockiego jest jeszcze dosyć silny i w każdym razie dużo jeszcze trzeba będzie wysiłków, zanim Rosya zrzuci z siebie przemoc „czerwonego teroru".

U senatora Morgenthau'a.

Kraków, 26 sierpnia

Konferencya, którą p. ambasador Morgenthau odbył wczoraj z reprezentantami prasy krakowskiej, miała charakter o tyle dziwny, a nawet i dziwaczny, że reprezentanci żydowskiej prasy syonistycznej starali się nadać jej manifestacyjny charakter polemiki narodowościowej. Poczucie taktu, którem odznacza się ambasador, śledzący mądrem i czujnem spojrzeniem oblicza obecnych, położyło w porę kres tym enuncyacyom, położyło zaś w sposób niezwykle charakterystyczny. Bo gdy przedstawiciel syonistów wywodził, że żydzi żądają praw obywatela polskiego, lecz chcą zachować swą odrębność narodową, tak, jak posiadają ją w reszcie Europy i Ameryce, przerwał mu p. Morgenthau uwagą, iż myli się, gdyż nigdzie nic podobnego nie istnieje.

Ta uwaga, rzucona mimochodem, jest tem ważniejsza, iż na wszystkie pytania późniejsze, zmierzające do ściślejszego określenia zapatrywań p. Morgenthaua na kwestyę żydowską w Polsce, czy uważa ją mianowicie za kwestyę narodową, czy religijną — dawał ambasador odpowiedzi wymijające lub wręcz ich odmawiał, zasłaniając się bądź oficyalnym charakterem swej misyi, bądź też dając do zrozumienia, iż, kto zna stosunki amerykańskie, powinien tem samem pojąć i jego zapatrywania. Wiadomą zaś jest rzeczą, iż Ameryka nie uznaje nacyonalizmu żydowskiego, że opinia tamtejsza, szanując religijną odrębność żydowską, z tem większym naciskiem obstaje przy narodowej asymilacyi elementu żydowskiego z żywiołem anglosaskim. Trudno odgadnąć, czemu p. ambasador trzymał się takiej właśnie taktyki wymijającej, czemu sprawy nie postawił jasno. Zasłaniał się wprawdzie tem, że nie ma prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy polskie, lecz wydaje się, iż lawirował raczej po to, ażeby obecnych reprezentantów prasy syonistycznej nie zdezawuować ostatecznie w oczach krytycznej opinii polskiej.

Nie wypowiedział się również p. Morgenthau co do celów ostatecznych, jakie przyświecają klauzulom żydowskim w traktacie z Polską. Na odnośne pytanie odparł, iż ustali to dopiero konferencya w Genewie, która zatem upatrzona jest na przyszłą siedzibę Ligi narodów. Wiadomo nam wszakże skądinąd, iż wobec asymilatorów żydowskich, protestujących przeciw wprowadzeniu żargonu do szkół żydowskich, wyraził zdziwienie, iż głosy takie nie odezwały się na konferencyi paryskiej. Tam bowiem elementy, reprezentujące żydów polskich, z największą stanowczością stawały w obronie postulatu żargonowego. Zdziwienie p. Morgenthaua dzieli i społeczność polska, która zdumiewać się musi tem, iż nasza reprezentacya kongresowa nie zdołała w porę przeciwstawić pretensyom nacyonalistów żydowskich opinii żydowskich asymilatorów w Polsce, którzy bądź co bądź stanowią poważny liczbą, a imponujący dojrzałością i polityczną wytrawnością odłam inteligencyi żydowskiej. Jest to błąd, który nie łatwo da się odrobić.

Misya amerykańska — należy to przypomnieć — zjechała do Polski na życzenie naszego własnego rządu, celem wyrobienia sobie objektywnego zdania o ekscesach antyżydowskich, które nabrały w świecie całym większego rozgłosu, niż na to zasługują. P. Morgenthau podniosł z najwyższem uznaniem, iż władze polskie ułatwiają mu z wszelką gotowością zbadanie całej sprawy. Na jej rozwiązanie zapatruje się optymistycznie. Po jednej i drugiej stronie istnieje chęć zgody, nie ma różnic głębokich i nie dających się wyrównać. Egzaltacya i histerya wodzów, polemiki prasowe, zbyt groźniejsze, niż rzeczywistość. Cierpliwość i rozum wezmą z czasem górę w Polsce; muszą wziąć górę, bo idzie o sławę [illegible] wielką, jak przyszłość i byt republiki polskiej. Ameryka widzi w niej siostrzycę i tej siostrzycy, urządzonej na modłę liberalizmu europejskiego życzy jak najlepiej. Przemocą nie rozwiąże się kwestyi żydowskiej, o masowych rugach żydowskich z Polski nie może być mowy. Ale i syonizm nic na wiele zda się. Wyciągnie z Polski pół miliona, może milion żydów, lecz po upływie niewielu lat siła rozrodcza ludności żydowskiej tę lukę znowu zapełni. Tylko zgodne pożycie doprowadzi do pożądanego celu. Winy są po obu stronach, lecz pamiętać należy o tem, iż Polska znajduje się w okresie tworzenia, iż boryka się z likiem trudności narodowościowych, gospodarczych, finasowych i społecznych. Nie można żądać, by rozwiązała je ryczałtowo, jednym zamachem. Na to potrzeba czasu i dobrej woli. Polakom jej nie brak. Nie udało się ambasadorowi spotkać dotąd ani jednego Polaka, któryby żądał eksterminacyi żydów. Ameryka ma o Polsce jak najlepsze wyobrażenie i to właśnie wyobrażenie sprawiło, że ekscesy antyżydowskie przyjęła opinia amerykańska z większą wrażliwością, niż takież ekscesy, rozgrywające się tak wysoko, więc i ich grzechów przeciw ideałom humanitarnym nie odczuwa się tak silnie.

Rozmowa toczyła się w języku niemieckim. P. Morgenthau włada nim z pewną trudnością. Słowa płyną mu miękko, niemal pieściwie. — Dobiera ich starannie z przezornością może nie co zbyt silnie akcentowaną. Twarz o wybitnych rysach semickich, z krótką, siwą bródką i przystrzyżonym wąsem uśmiecha się dobrotliwie, oczy spoglądają mądrze z poza szkieł. Lecz na tej twarzy jest spokój i równowaga, nie przypominająca niczem namiętnej ekspresyi mimiki żydowskiej.

Towarzysze p. Morgenthau, p. Johnson i generał Jadwin, to typy, odpowiadające więcej naszym wyobrażeniom o wyglądzie amerykańskim. Charakterystycznem wielce było zachowanie się generała. Przybył gdzieś w połowie konferencyi. Przysłuchiwał się jej na pozór obojętnie, z kamiennym spokojem. Nagle, a było to już pod koniec, kiedy reprezentanci polscy jęli się żegnać z ambasadorem — odezwał się. A raczej wybuchł. Twarz się ożywiła. Brwi zmarszczyły się groźnie.

Oto łamaną niemczyzną jął zbijać, przytaczając fakt za faktem, skargi dziennikarzy żydowskich, iż władze polskie nie karzą ekscedentów antyżydowskich, że starają się wszędzie zatuszować wybryki i chronić zbrodniarzy. Mówił dosadnie, dementował zapalczywie, potykał się o słowa niemieckie.

Pod tem wrażeniem opuszczało się konferencyę. Wrażeniem ogromnie doniosłem, tem mianowicie, że bezstronna opinia cywilizowanego świata zaczyna skargi syonistycznych egzaltadów w Polsce traktować jako pospolity kwerulantyzm, jako pieniactwo, które prędzej czy później spotkać się musi z należytą a niecierpliwą odprawą. Uspokoi to może naszą opinię, a przywiedzie prowodyrów syonistycznych do opamiętania.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 27 sierpnia.

Jutro, dnia 28 sierpnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe			za	99'11
500	„	„	„ za	495'56
1000	„	„	„ za	991'11
5000	„	„	„ za	4955'56
10000	„	„	„ za	9911'11

Z POBYTU SEN. MORGENTHAUA W KRAKOWIE. W poniedziałek popołudniu przyjechał samochodem z Częstochowy do Krakowa amerykański senator Morgenthau w towarzystwie gen. Jadwin, płk. Beyen i sekretarzy, dla zapoznania się ze stosunkami społecznymi i miastem Krakowem. Powitani przez prezydyum miasta udali się goście do Grand-Hotelu, gdzie zamieszkali.

Wczoraj o godz. 10 rano złożyli sen. Morgenthauowi wizytę w Grand-Hotelu wiceprezydenci miasta Bandrowski i Sare i odbyli z nim półtoragodzinną konferencyę. Później przyjął senator delegacyę żydowskiej Rady wyznaniowej z Rafałem Landauem, Izby handlowo-przemysłowej (pp. Rimler, Rosenberg i Wachtel), Związku stronnictw żydowskich (pp. Gross, Saro), żyd. pol. klubu politycznego, Stow. żyd. solidarności i inne.

Po audyencyach złożył sen. Morgenthau w towarzystwie starosty Kowalikowskiego i dra Rafała Landaua wizyty ks. biskupowi Sapieże, dowódcy G. O. gen. Symonowi, gen. Hallerowi i dr Bobrzyńskiemu.

Popołudniu zwiedzili goście amerykańscy miasto, zwłaszcza dzielnicę Kazimierz, starą synagogę, cmentarz i ochronki żydowskie.

O godzinie 6 wieczorem odbyła się konferencya sen. Morgenthaua z prasą krakowską, (o czem na innem miejscu podajemy) poczem przyjął senator delegacyę Komitetu pomocy żyd. pol. i żydów ortodoksów.

POMOC DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Przedstawiciele kopalń w Zagłębiu krakowskiem zorganizowani w krakowskiem Kole Związku przemysłowców górniczych w Polsce przeznaczyli na rzecz akcyi pomocy dla uchodźców-powstańców ze Śląska Górnego, trzydzieści tysięcy (30.000) koron, która to kwota zostanie wyasygnowana Komitetom pomocy dla uchodźców w Jaworznie, Oświęcimiu, Libiążu, Chrzanowie i Dziedzicach. Nadto Biuro rozdziału żywności dla zachodnio-galic. kopalń przy Urzędzie górniczym okręgowym w Krakowie zdobyło następujące środki żywności i rozdzieliło między uchodźców 100 q mąki, 15 q ryżu, 15 q fasoli, 10 q pęcaka, 5 q słoniny. Zarządy kopalń w Zagłębiu krakowskiem zajmują się nadal żywo akcyą pomocy dla uchodźców.

SKŁADKI NA ŚLĄSK W KOŚCIOŁACH WIELKOPOLSKICH. Arcybiskup poznańsko-gnieźnieński, ks. Edmund Dalbor zarządził zbieranie składek po kościołach na rzecz Górnego Śląska w swojej archidyecezyi.

PENSYE EMERYTALNE. Państwowym emerytom, wdowom i sierotom zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie począwszy od 2 września 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe względnie zaopatrzenia za miesiąc wrzesień 1919 wraz z zapomogami wojennemi w dotychczasowej wysokości. Emerytom zaś, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą powyższe pobory od tegosamego terminu odnośne Urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za sierpień 1919. W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby zgłosić się w filialnej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym Urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW. Wedle notatki powtórzonej we wszystkich dziennikach domaga się ludność miasta Krakowa wypłaty przyznanych jeszcze przez rząd austryacki zasiłków z funduszów krajowego Urzędu odbudowy. Dla wyjaśnienia podaje się do publicznej wiadomości, że z chwilą rozpadnięcia się Austryi same tylko długi krajowego Urzędu odbudowy (za wykonane, a nie zapłacone dostawy) wynoszą przeszło 324 milionów koron, oprócz tego są jeszcze wyasygnowane, ale nie zapłacone subwencye i zaliczki w kwocie 52 milionów koron. Ponieważ pozostałe po Austryi fundusze nawet na zapłacenie powyższych długów choćby w drobnej części nie wystarczają, zarządziła tak polska Komisya likwidacyjna, jak Komisya Rządząca wstrzymanie wszystkich wypłat, a Rada ministrów uchwałą z dnia 18 lipca br. poleciła przeprowadzić likwidacyę całego Urzędu odbudowy.

Wobec tego z biernej masy likwidacyjnej K. U. O. żadnych wypłat subwencyjnych uskuteczniać nie można, a zwłaszcza zasiłków, które nietylko dla Krakowa, ale także dla innych części Małopolski przyznane były w łącznej wysokości 8 i pół miliona koron, gdyż masa likwidacyjna nawet na zapłacenie długów nie wystarcza.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Naczelna Komenda Straży obywatelskiej zwraca się do mieszkańców miasta Krakowa z prośbą o książki dla tworzenia ruchomych bibliotek w armii gen. Hallera. Chętni dary te składać mogą w Naczelnej Komendzie (pałac Larischa).

Z RADY APROWIZACYJNEJ. W dniu 23 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem dra Schwarzenberg-Czernego, na którem uchwalono wysłać do Warszawy 3 delegatów, celem postarania się w ministerstwie aprowizacyi o uzyskanie dla gminy komisyonerstwa do wykupu zboża po myśli nowej ustawy aprowizacyjnej oraz w sprawach aprowizacyjnych miasta. Jako delegatów wybrano dra Schwarzeberg-Czernego, dra Piotra Wielgusa i Władysława Latacza, którzy w dniu 25 bm. wieczorem wyjechali do Warszawy.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z powodu braku mąki oraz opóźnienia transportów wydawaną będzie z końcem bieżącego tygodnia względnie od czwartku tylko połowa należnej racyi chleba za odcięciem połowy kuponu 40 legitymacyi zbiorowej.

ZIEMNIAKI WCZESNE sprzedaje miejskie Biuro aprowizacyjne w dowolnych ilościach wszystkim konsumentom, związkom spożywczym i restauracyom.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY, Oddział odzieżowy zawiadamia swoich członków, że nadszedł już z Szwajcaryi transport towarów sukiennych, bławatnych, płótna, bielizny damskiej, podszewek itp., którą sprzedaje po przystępnych cenach w swym lokalu przy ul. Kolejek 7.

WIEC PUBLICZNY STRÓŻÓW I STRÓŻEK KAMIENICZNYCH. Licznie zgromadzonych stróżów i stróżki zagaił na wiecu publicznym w dniu 24 sierpnia prezes Związku krajowego p. Ludwik Gołąb, którego też zgromadzeni jednogłośnie na przewodniczącego wiecu wybrali a tenże powołał do prezydyum Jana Wójsa, Stanisława Karpińskiego, Józefa Wyrwicza, poczem wygłosił obszerny referat o stosunkach stróżowskich — że ustawa dla stróżów wniesiona do Sejmu polskiego położy kres nadużyciom i osłodzi dolę stróżom raz na zawsze. Inżynier p. H. Mianowski wygłosił drugi referat o działalności Sejmu i o organizacyach w kraju. W dyskusyi zabierali głos: nadinżynier Bobilewicz, S. Karpiński, J. Wyrwicz, M. Konarski, J. Gołąb, M. Budyńska. Wkońcu uchwalono rezolucyę: Zgromadzeni stróże i stróżki żądają od posłów jak najrychlejszego załatwienia w Sejmie ustawy dla stróżów. Zgromadzeni żądają od władz magistratu i policyi przyznania bramowego za otwarcie bramy od godz. 10 wieczór do rana 1 K. Zgromadzeni wzywają wszystkich stróżów, stróżki, robotników i służbę domową do jednolitej organizacyi opartej na statutach Związku krajowego z siedzibą w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 7. Zgromadzeni uchwalają jednogłośnie założyć własny konsum związkowy, oparty na udziałach członków, które należy składać w kancelaryi Związku przy ul. Zwierzynieckiej 7.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 31 lipca 1919 bezpłatnego nadzwyczajnego profesora dra Franciszka Nowotnego profesorem nadzwyczajnym laryngologii, rynologii i otiatrii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. STRZELECKIEGO w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 31 sierpnia 1919 w sali Strzeleckiej o godzinie 3 i pół po południu. W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym miejscu o godzinie 4 popołudniu tegoż dnia drugie ogólne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków.

WYCIECZKA Z LUBELSKIEGO W KRAKOWIE. Od kilku dni bawi w naszem mieście wycieczka z ziemi lubelskiej, urządzona przez żeńską szkołę gospodarczą w Biłgoraju, stanowiącą na kresach ważną placówkę dla nauki praktycznego gospodarstwa. Wycieczka ta, w swych ludowniczych strojach zwiedza z zainteresowaniem historyczne pamiątki i okolice Krakowa.

PIERWSZĄ WYCIECZKĘ DO WARSZAWY organizują oddziały Tow. krajoznawczego w Krakowie i Cieszynie. Wyjazd z Krakowa w piątek dnia 5 września o godzinie 11 i pół wieczór, powrót do Krakowa we wtorek dnia 9 września przed południem. Koszta 150—200 K od osoby. Informacye i zapisy w Sekcyi wycieczkowej P. T. K. (ul. Jabłonowskich 12, 1 p.) codziennie od godz. 1—2 do dnia 1 września br.

GROŹNY POŻAR NA GRZEGÓRZKACH. Wczoraj po godz. 5 popołudniu zapalił się prawdopodobnie od iskry z lokomotywy wagon z ropą, stojący na stacyi Grzegórzki. W jednej chwili buchnął olbrzymi słup ognia i gęstego dymu, który zaalarmował całe miasto, gdyż doszedł do śródmieścia, wywołując różne przesadne plotki. Na miejsce pożaru przybyły dwa plutony straży pożarnej krakowskiej i zajęły się gaszeniem płonącego wagonu, który został poprzednio odczepiony przez służbę kolejową od pociągu. Pożar groził wielkiem niebezpieczeństwem ze względu na łatwo zapalny tabor kolejowy, wśród którego były także wozy z amunicyą. Na szczęście skończyło się tylko na stopieniu się żelaznych części wagonu, szyn, spaleniu się progów kolejowych itd.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Dzień wtorkowy był na dworcu krakowskim szczególniej obfity w kradzieże. Przy wsiadaniu do pociągów tłumy ludzi staczały zacięte walki o miejsca w wozach pięściami i laskami. Tratowano po kobietach i dzieciach, nie zważając na jęki i krzyki rozpaczy. Strudzeni żołnierze z załogi dworcowej nie mogli podołać uśmierzaniu bójek.

Z zamieszania korzystali złodzieje, którzy ludziom wyrywali w ścisku walizki i torby z rąk. Prócz wielu drobniejszych kradzieży zabrano inżynierowej p. R. toboł z 2 poduszkami, pościelą i bielizną na szkodę 2.000 K. Należałoby sobie życzyć wzmocnienia załogi dworcowej i otoczenia opieką policyjną podróżnych, by rzezimieszkowie nie obradali ludzi w biały dzień. Również należałoby wzmocnić patrole policyjne i polecić im rewizyę osobistą i aresztowanie podejrzanych indywiduów.

SCHWYTANIE ZŁODZIEI. Wczoraj aresztowano złodziei, którzy, jak donieśliśmy, okradli mieszkanie dra Zakrzewskiego w klinice przy ul. Kopernika. Są to: Jul. Śledź, Leop. Juryk, Józef Tyne i Józef Stanek. Większość rzeczy skradzionych odebrano, jak pisaliśmy, tejsamej nocy złodziejom, brakuje tylko bizuterya, którą zdołali już sprzedać.

NAPAD BANDYCKI W RYBITWACH. W śledztwie w sprawie napadu bandyckiego na domostwo gospodarza Jakóbowicza w Rybitwach zeznali aresztowani, jako sprawcy napadu, Ozog i Wójcik, że moralną sprawczynią napadu była Tekla Sewerynowa, matka zbiegłego bandyty z Podgórza, a także 45-letnia Ryfka Kornbluetowa i jej 18-letni syn Leon, zamieszkali w Podgórzu, którzy ułożyli cały plan napadu i pouczyli rabusiów, gdzie są ukryte pieniądze, precyoza i rzeczy. Otrzymali za to prowizyę z rabunku.

U Kornbluetowej znaleziono płaszcz i srebrne pieniądze skradzione Jakóbowiczowi, który został ciężko pobity przez bandytów.

Z kraju.

O PRACĘ DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Celem przyjścia z pomocą uchodźcom górnośląskim, poszukującym pracy, państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu (ul. Sadowa 6) organizuje pośrednictwo pracy dla Górnoślązaków i zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich pracodawców, potrzebujących wszelkiego rodzaju robotników a także i robotników rolnych, aby wszelkie wolne miejsca zgłaszali w Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

OSTRZELIWANIE DZIEDZIC PRZEZ PRUSAKÓW. „Dziennik Cieszyński" donosi pod datą 25 bm.: Dziś o godzinie 6 rano znalazły się Dziedzice pod ogniem artyleryi i karabinów maszynowych pruskich.

Gdy robotnicy gromadzili się rano koło szybu „Silesii" celem zjechania na dół, padło 8 strzałów od strony Goczałkowic, danych z maszynowych karabinów a następnie 6 strzałów armatnich, 4 szrapnele padły między budynki szybowe. Wśród robotników powstała panika, skutkiem czego nie chciano zjeżdżać na dół. Łatwo mogło przyjść do katastrofy, gdyby szrapnele padły do kotłowni, coby wywołało eksplozyę. Ludność Dziedzic i okolicy znajduje się w stanie przerażenia i domaga się od wojska polskiego ochrony.

CZTERNASTOLETNI BOHATER-MĘCZENNIK. Z Bytomia donoszą: Podczas rozbrajania wioski Bobrek Niemcy osaczyli jeden z domów, w którym zamknął się czternastoletni chłopiec, strzelając z okna z karabinu. Niemcy kilkakrotnie atakowali dom, lecz bezskutecznie, za każdym razem bowiem jeden lub dwu Niemców przypłacało życiem śmiałe zamiary.

Powstańcy opowiadają, że w ten sposób zginęło około 15 Niemców. Nareszcie po długiem oblężeniu domu udało się Niemcom podstępem wtargnąć do mieszkania. Zmęczonego i rannego w rękę młodocianego bohatera niemieccy bandyci rozstrzelali bez sądu pod płotem.

SKŁADKI NA GÓRNO-ŚLĄZAKÓW. Lista Nr 2. Złożyli w Towarzystwie obrony kresów zachodnich Polski: 1) SS. Felicyanki, Kraków, ul. Batorego 50 K; 2) N. N. 50 K; 3) Składka na wiecu w Nowym Sączu 3.785 K 87 h. Razem 3.885 K 87 hal. Składki z listy Nr. 1: 4.050 K; ks. infułat Wądolny 1.000 K. Razem 8.935 K 87 hal. Wzywa się społeczeństwo do dalszych składek.

RUCH HANDLOWY Z HOLANDYĄ I LITWĄ. Według otrzymanych wiadomości z ministeryum poczt i telegrafów, częściowo podjęty został ruch pocztowy z Holandyą i Litwą. Wprowadzenie ruchu pieniężnego napotyka na przeszkody natury technicznej. W obecnym czasie nie jest jeszcze możliwa wymiana przekazów, listów pieniężnych jak również gazet z Holandyą i Litwą.

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE wysyła do Niemiec delegatów do zbadania muzeum ochrony pracy w Charlottenburgu pod Berlinem, jak również i innych. Pozatem delegaci zbadać mają instytucye dla inwalidów i związane z nimi instytucye ubezpieczeniowe. Delegaci nie mogli dotychczas wyjechać z powodu wypadków na Górnym Śląsku.

SEKWESTR NAFTY. „Monitor Polski" ogłasza ustawę z dnia 1 sierpnia w przedmiocie sekwestru zbiorników i cystern nafty.

FAŁSZYWY PROROK. Podczas zakładania fundamentu pod teatr miejski w Poznaniu, wmurowany został akt, podpisany przez biorącego udział w tej uroczystości b. cesarza Wilhelma. W akcie tym cesarz zapewniał, że ręczy słowem cesarskiem, iż nigdy w tym budynku nie rozlegnie się słowo polskie. Kopia tego aktu znajduje się w magistracie poznańskim.

Rozwiały się jak puch zapewnienia i intencye potężnego cesarza Wszechniemiec. Już dziś odbywają się próby, a za kilka dni ze sceny popłynie mowa polska i pieśń polska nieśmiertelnego Stanisława Moniuszki.

KOMISYA EGZAMINACYJNA. Naczelnik państwa zamianował na dalszy trzyletni okres czasu 1919-20, 1921-22 tj. po koniec września 1922 ogra

minatorami przy rządowej Komisyi egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów państwowych oddziału politycznego w Lwowie.

I. Dla ekonomii społecznej i nauki skarbowości: 1) dra Stanisława K a s z n i c ę, prof. kraj. Akademii rolniczej w Dublanach; 2) dra Zbigniewa P a z d r ę, zwycz. prof. Politechniki lwowskiej; 3) dra Piotra S t e b e l s k i e g o, prof. Uniwersytetu lwowskiego; 4) dra Ignacego W e i n f e l d a, radcę gal. Prokuratoryi skarbu i docenta Uniwersytetu lwowskiego, 5) dra Maryana N i e m c z e w s k i e g o, dyr. gal. Zakładu kredyt. wojennego.

II. Dla prawa państwowego (politycznego): 6) dra Oswalda B a l z e r a, prof. Uniwersytetu lwowskiego; 7) dra Feliksa G r y z i e c k i e g o, emer. prof. Uniwersytetu lwowskiego; 8) dra Alfreda H a l b a n a, prof. Uniwersytetu lwowskiego; 9) dra Wiktora H a m e r s k i e g o, radcę dworu gal. Prokuratoryi skarbu; 10) Karola L i d l a, radcę dworu gal. Namiestnictwa; 11) dra Zdzisława P r o c h n i c k i e g o, dyr. gal. ziemskiego Banku kredytowego.

III. Dla nauki administracyi: 12) dra Wiktora H a m e r s k i e g o, radcę dworu gal. Prokuratoryi skarbu; 13) Karola L i d l a, radcę dworu gal. Namiestnictwa; 14) dra Jerzego M i c h a l s k i e g o, b. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie dyrektora Banku krajowego; 15) dra Zbigniewa P a z d r ę, zwyczajnego profesora Politechniki lwowskiej; 16) dra Henryka S a w c z y ń s k i e g o radcę Wydziału krajowego.

KOŁACZYCE, 22 sierpnia. (Potrzeba odbudowania budynku szkolnego. — Drożyzna. — Niezaradność magistratu).

Miasteczko nasze, oddalone od Jasła o 7 km., posiada wcale nowoczesne urządzenia gminne, gdyż szczyci się wyśmienitym wodociągiem i oświetleniem lampami żarowemi. Ale ujawnia wstecznictwo na polu szkolnictwa. Dzieci nie mają się gdzie uczyć i szkoła mieści się „kątem“, gdyż budynek szkolny w rynku, zburzony częściowo przez Rosyan, stoi do tąd nienaprawiony i gmina o niego się nie stara. Niedbalstwo godne nagany. Sprawa pilna wobec bliskości rozpoczęcia roku szkolnego. Może o tem pomyśli magistrat kołaczycki?

Drożyzna środków żywności u nas ogromna. Paskarstwo, szczególniej w handlu nąką, kwitnie w najlepsze.

Niezaradność magistratu i na tem polu jest rażąca. „Ojcowie“ miasta mają co jeść a biedacy głodują. Życzyćby sobie należało, by się te nieznośne stosunki szybko zmieniły. N.

KONKURS. Magistrat miasta Białej rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego z poborami i dodatkami VIII rangi. I stopień urzędników państwowych. Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie; stabilizacyę, uzyskanie wyższej rangi i odpowiednich poborów, jak również emeryturę normuje pragmatyka służbowa.

Podania własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane i udokumentowane metryką urodzenia, świadectwami przynależności, moralności i złożonych trzech egzaminów rządowo-prawniczych, wreszcie poświadczenia z odbytej conajmniej trzechletniej praktyki w służbie miejskiej lub administracyjnej wnosić należy do magistratu miasta Białej najpóźniej do 20 września 1919 r. Nieprzekroczony rok 40-ty życia i znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie są konieczne.

OFIARY HAJDAMAKÓW. W minionych walkach o kresy zginął od kuli ukraińskiej Antoni Gottwald, nadleśniczy w Skale, powiat Borszczów. Pod pozorem zrobienia u niego rewizyi weszło wieczorem dwu żołnierzy ukraińskich do mieszkania i zażądali pieniędzy. Gdy śp. Gottwald oddał im kilka tysięcy koron, zażądali więcej, a nie otrzymawszy ich, zastrzelili ofiarę na miejscu. Śp. Gottwald, jako leśnik — znakomity teoretyk i praktyk umieszczał liczne swoje prace w „Sylwanie“ i „Łowcu“, a lasy Ordynacyi Skalskiej, które przez 40 lat podlegały jego opiece, należały do najlepiej urządzonych i prowadzonych w byłej Galicyi. Zmarły należał do wszystkich polskich towarzystw kresowych i był wiceprezesem Tow. „Dom polski“ w Skale. W tej samej miejscowości zastrzelili Ukraińcy także Pawła Zagrabelskiego, podleśniczego, w chwili, gdy wychodził na spotkanie wkraczających wojsk polskich.

Ze świata.

POŻEGNANIE AGENCYI POLSKIEJ W LOZANNIE. Znany dziennikarz i przyjaciel Polaków Maurycy Millioud ogłosił w „Gazette de Lausanne“ obszerny artykuł pt. „Les adieux de l'Agence polonaise“. Podawszy zarys działalności Agencyi polskiej w Lozannie, którą ocenia bardzo pochlebnie, kończy Millioud swój artykuł słowami, że Polacy mają w Szwajcaryi swoje święte groby i że braterstwo, które powstało wśród wspólnych trosk, będzie trwać nadal.

JARMARK W LUGDUNIE. Od 1 do 15 października odbędzie się w Lugdunie jarmark światowy. W jarmarku tym bierze udział cały świat koalicyi, nie wyłączając licznych krajów zamorskich. Ze względu na rosnące szybko znaczenie ekonomiczne tych jarmarków, udział przemysłowców i handlowców jest wysoce pożądany. Ministeryum przemysłu i handlu w porozumieniu z ministeryum spraw zagranicznych urządza w tym jarmarku dział przemysłu polskiego i organizuje wyjazd kupców i przemysłowców polskich do Lugano. Widząc w licznym udziale przemysłowców i kupców polskich na jarmarku lugduńskim objaw pożądany zbliżenia gospodarczego między Polską i Francyą, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło w porozumieniu z ministeryum spraw zagranicznych poczynić pewne ułatwienia w otrzymaniu paszportów zagranicznych osobom pragnącym udać się na jarmark w Lugdunie, zaopatrzonym w odpowiednie polecenia organizacyi zawodowych naszego przemysłu i handlu.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 27 bm.: „Córka pani Angot“.
We czwartek, 28 bm.: „Chrześniak wojenny“.
W piątek, 29 bm.: „Hrabia Luksemburg“.
W sobotę, 30 bm.: „Córka pani Angot“.
W niedzielę, 31 bm. popołudniu: „Czartowska Ława“; wieczorem: „Chrześniak wojenny“.

Operetka w Teatrze Nowości.

Teatr „Nowości“ rozpoczyna tedy w dniu 6 września sezon operetkowy. Artystyczne prace przygotowawcze są w pełnym toku. Cały wyborowy personal zajęty jest gorliwie próbami z głównej nowości, 3-aktowej operetki Fr. Lehara p. t.:

Tam, gdzie skowronek śpiewa.

Reżyseryę prowadzi osobiście dyrektor Fiszerski. Do świetnej tej nowości nadeszły już dekoracye ze Lwowa ze znanej artystycznej polskiej pracowni Z. Balka.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w najbliższych dniach w handlu p. Rudnickiego —

ŚLUB. W sobotę, dnia 23 bm. w kościele OO. Karmelitów na Piasku odbył się ślub p. Stanisława W o j t y g i z p. Maryą J n s t y n i a k ó w n ą.

Dział ekonomiczny.

* NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. Dnia 20 bm. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie konstytuujące Walne Zgromadzenie subskrybentów „Spółki Akcyjnej „TRZEBINIA“ fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Trzebini z siedzibą przedsiębiorstwa w Krakowie.

Imieniem komitetu założycielskiego przedstawił hr. Edward Mycielski dotychczasową działalność zarządu, zaznaczył uzyskane już rezultaty, tak w robotach przygotowawczych, jakoteż samej produkcyi, a jako pocieszającą i znamienną okoliczność podniósł, że w subskrypcyi brały udział także sfery włościańskie, a jakkolwiek na kapitał akcyjny K 1,700.000 składają się wyłącznie tylko fundusze krajowe, to subskrypcya zamkniętą została tak wielką nadwyżką, że komitet znaczną kwotę musiał skreślić.

Członek Komitetu założycielskiego inż. Zenon Jędrkiewicz przedstawił szczegółowe sprawozdanie techniczne, jakoteż kasowe.

Do punktu pierwszego zawiadamia, że dla celów przedsiębiorstwa zakupiono dawną fabrykę armatur inż. K. Rudolphiego w Trzebini, która po gruntownej przebudowie, oraz bardzo znacznem rozszerzeniu i nowoczesnem urządzeniu stanie się silnym oporem dla napływu wyrobów obcych, tembardziej, że zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych z powodu silnego wyniszczenia kraju będzie bardzo znaczne.

Mimo wszelkich trudności okresu powojennego Komitet stara się o przeprowadzenie całego planu budowy, przyczem podnosi i tę okoliczność, że pierwsze wyroby maszyn rolniczych T. A. „TRZEBINIA« już w najbliższych dniach na targu znajdą się.

Do punktu drugiego wykazał p. inż. Jedrkiewicz, że mimo okresu budowy, już teraz zamknięcie rachunkowe wykazuje zwyżkę, która znajdzie wyraz w pierwszym okresie bilansowym.

Zebrani wyrazili uznanie członkom Komitetu założycielskiego, poczem przystąpili do wyborów.

Do Rady Zawiadowczej weszli PP.: hr. Edward Mycielski, dyrektor Jan Armółowicz, inż. Zenon Jędrkiewicz, radca Rudolf Petersein, sekretarz dr Rudolf Beres, dyrektor Adam Karzorowski, bar. Feliks Romaszkan, dr. Kazimierz Zbyszko-Rakowicz i Apolinary Horwath.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp.: Emil Drapella, dyr. Józef Kretschmer, Jan Kanty Kowalewski.

Dyrekcyę stanowią pp.: radca Rudolf Petersein, inż. Zenon Jędrkiewicz i dyr. B. Machauf.

Przewodniczącym Rady zawiadowczej wybrany został hr. Edward Mycielski, zastępcą dyr. Jan Armółowicz.

Ponieważ w toku budowy okazała się konieczność znacznego rozszerzenia pierwotnego planu budowy, a to celem możliwego umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, jak niemniej utrzymania sprawności przedsiębiorstwa na wysokości w prospekcie podanej, przedłożony został Walnemu zgromadzeniu wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego o K 1,300.000 tak, że cały kapitał wynosił będzie koron 3,000.000. Dla akcyonaryuszy pierwszej emisyi zastrzeżone zostało prawo poboru jednej akcyi nowej na dwie stare.

Bliższe zaś szczegóły ogłoszone zostaną w dziennikach przez instytucye, które pierwszą subskrypcyę przeprowadziły i obecnie zgłoszenia przyjmować będą, to jest Bank Krajowy filia w Krakowie i Spółka Fakturowa w Krakowie. 8858

Niesłychane oszczerstwa niemieckie.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Wrocławia:

Biuro prasowe nadprezydenta prowincyi śląskiej donosi: We wrocławskim gmachu sejmowym odbyła się w poniedziałek w południe konferencya komisyi ententy z prezydentem śląskich władz prowincyonalnych, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz Górnego Śląska, przedstawiciele przemysłu jako też przywódcy wszystkich górnośląskich związków zawodowych. Nadprezydent powitał misyę, która przybyła pod przewodnictwem angielskiego podpułkownika Tronbridga i wyraził nadzieję, że podróż informacyjna przez teren powstańczy doprowadzi do tego, że koalicya przekona się o bezpodstawności oskarżeń podnoszonych ze strony polskiej przeciwko niemieckiemu rządowi i niemieckiej wojskowości i pozna prawdziwe sprężyny ubolewania godnych wypadków na Górnym Śląsku. Ubolewał, że mimo wezwania do p. Korfantego, aby mu podał polskich mężów zaufania celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, Korfanty tego nie uczynił. Komisarz państwowy wskazał na podstawę urzędowego materyału: wewnętrzny związek tego ruchu ze spartakowskim i z ruchem narodowo-polskim. Twierdził, że górnośląscy robotnicy przez niemiarkowane podburzanie dali się użyć do celów politycznych. Komisarz wojskowej policyi Herning przedstawił materyał, który oświetlił tajną robotę wielkopolskiej propagandy i rozległe przygotowania do powstania przez Polaków. Podpułkownik Trondbridge dziękował imieniem komisyi za otrzymane informacye, prosił o dalszy materyał i zapewnił, o ścisłym objektywnem zbadaniu stanowiska niemieckiego i niemieckiego materyału. Komisya udaje się we wtorek rano do Gliwic.

(Jest rzeczą wiadomą, że powstanie górnośląskie zostało wywołane wyłącznie przez prowokatorów niemieckich, którzy chcieli przez jego wybuch i bezwzględne stłumienie zyskać korzystniejsze warunki dla plebiscytu. Podane w powyższej depeszy wykrętne dowody rzekomej winy Górnoślązaków, nakłada na rząd polski obowiązek przedstawienia całego materyału dowodowego, który przekona koalicyę o nikczemnej robocie agentów pruskich, skierowanej przeciw ludności polskiej na terenie Górnego Śląska. Rząd polski powinien tem więcej obstawać przy żądaniu obsadzenia Śląska przez wojska Hallera, gdyż tylko taka okupacya może dać gwarancye bezpieczeństwa ludowi górnośląskiemu. Jest to żądanie, od którego nie wolno nam odstąpić pod grozą wydania naszych rodaków na łup rozmaitych przetargów.

Koalicya powinna pamiętać o tem, że Górny Śląsk nie jest niemieckim Kamerunem ani innym Senegalem, ale prastarą, odwieczną kolebką i własnością ludu polskiego. Przyp. red.).

Niemieckie insynuacye.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT). Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje:

Szerzone przez dzienniki berlińskie pogłoski o stanowisku przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w sprawie Górnego Śląska, są oczywiście tendencyjnym wymysłem, obliczonym na podkopanie stosunków zaufania i przyjaznego porozumienia, jakie łączą rząd polski z przedstawicielstwem i polityką prezydenta Stanów Zjednoczonych. Opinia publiczna, pamiętając, jak w wielu wypadkach Polska doznała pomocy ze strony reprezentantów Ameryki, odnośne insynuacye traktować powinna z tem lekceważeniem, na jakie zasługuje.

Komisya angielska dla Gdańska.

Gdańsk, 27 sierpnia (PAT). »Gazeta Gdańska« pisze:

W piątek rozwiązana została komisya amerykańska żywnościowa, mieszcząca się w hotelu »Danziger Hof«, a kierownictwo dalszego przewozu materyałów dla Polski obejmuje komisya angielska. Jej kierownikiem jest angielski kapitan Harvey. Dotychczasowy kierownik amerykańskiej misyi żywnościowej kap. Abelle pozostaje na razie w Gdańsku i wyjedzie wkrótce na stanowisko przedstawiciela Ameryki przy poselstwie amerykańskiem w Warszawie. Komisya żywnościowa amerykańska działała w Gdańsku przeszło pół roku. Pierwszym jej kierownikiem był major Webb. Po jego wyjeździe objął kierownictwo zastępczo czas krótki kapitan Hanrahan. Ostatnim kierownikiem był wymieniony wyżej kapitan Abelle.

Pierwszy parowiec żywnościowy dla Polski przybył do portu dnia 17 lutego br. Od tego czasu 112 statków przywiozło 300 tysięcy ton żywności, którą po części przewieziono koleją a po części Wisłą do Polski. Obecnie komisya angielska zajmie się przewozem 300 tysięcy ton surowców potrzebnych dla podniesienia przemysłu w Polsce. Komisya angielska pracować będzie przez pewien czas w lokalu komisyi amerykańskiej.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 bm.

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Na odcinku zachodnim i północno-zachodnim od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artyleryi. Zdobycz ostatnich walk wzrosła o 100 jeńców, 5.000 pocisków artyleryi, 1 lokomotywę, 16 karabinów maszynowych i 1.000 karabinów ręcznych. Na odcinku Łaminca obsadziły nasze oddziały Turów. Nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wschodnim.

Front g a l i c y j s k i i w o ł y ń s k i. Spokój. Dnia 25 bm. ostatnie oddziały rumuńskie opuściły granice Pokucia.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Stosunki handlowe Rosyi z Polską.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało od ministeryum handlu i przemysłu rządu generała Denikina telegram z oświadczeniem, że rząd południowej Rosyi wita zapowiedź przybycia misyi gospodarczej polskiej i pierwszego transportu towarów z Polski i obiecuje ze swej strony wszelką pomoc w celu ułatwienia stosunków handlowych między Polską a południową Rosyą.

Europa środkowa przed katastrofą.

Kraków, 27 sierpnia (PAT. Radiotelegram z Nauen.

Amerykański dyktator Hoover wyraził się wedle doniesień z Kopenhagi po powrocie do Paryża bardzo pesymistycznie o swych wrażeniach w Europie środkowej. Zdaniem Hoovera Europa środkowa znajduje się na drodze zupełnej ruiny gospodarczej, o ile się nie pomnoży jak najszybciej sił wytwórczych i nie ujarzmi bolszewickiego ducha. »Nie możemy pozwolić — oświadczył Hoover — aby środkowa Europa wpadła w przepaść, gdyż w przepaść tę i my byśmy się potoczyli«.

Nowy gabinet na Węgrzech.

Praga, 27 sierpnia (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia:

Pisma donoszą, iż między madziarskiemi stronnictwami przyszło wczoraj do porozumienia w sprawie nowego rządu. Prezydentem nowego gabinetu na Węgrzech będzie Franciszek Heinrich, dotychczasowy minister handlu. Ministrem spraw zagranicznych socyalny demokrata Garamy, ministrem opieki społecznej Peidl, ministrem rolnictwa Szabo.

Ruch narodowy na Węgrzech.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi na podstawie węg. biura telegraficznego:

Na wiadomość, że prezydent Friedrich dymisyonował, powstał w całym kraju tak silny ruch narodowy, jakiego od lat 10 nie widziano. Znamiennym wypadkiem jest dalej, że ze strony Francyi wystosowano wezwanie do prezydenta ministrów Friedricha, ażeby wysłał trzech przedstawicieli rządu do Paryża na konferencyę pokojową.

O definitywny traktat dla Austryi.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z St. Germain:

Wszystkie dzienniki zawierają mniej lub więcej dokładne sprawozdania o wczorajszem posiedzeniu Najwyższej Rady, na którem rozpoczęła się główna dyskusya nad definitywnym traktatem pokojowym z Austryą, ateli dyskusya ta nie została ukończoną. »Eclair« donosi, że żądania niemieckiej Austryi co do sprostowania granic z republiką czesko-słowacką zostały odrzucone, natomiast postanowiono zarządzić plebiscyt co do przyszłego losu Marburga. Dzienniki nie podają szczegółów co do zmian warunków finansowych i gospodarczych jednak wszystkie dzienniki donoszą, że uczyniono propozycyę co do nowej klauzuli, mającej być włączone do traktatu, wedle której niemiecka Austrya miałaby się zobowiązać do utrzymania swej niezawisłości, a wedle »Petit Parisien« nawet do jej bronienia. Sformułowanie tej klauzuli napotkało na opór niektórych mocarstw, wskutek czego dyskusya była utrudnioną i spowodowała przedłużenie obrad.

Socyaliści niemieccy za akordem.

Kraków, 27 sierpnia (PAT. Radiotelegram z Nauen.

»Vorwärts« domaga się wobec gospodarczej katastrofy Niemiec powrotu do systemu płac akordowych. Dobre czynniki wśród robotników życzą sobie, aby niechętni do pracy nie otrzymywali tej samej zapłaty co robotnik pilny i żeby rzeczywista praca była lepiej płatna. Także republiki sowietów w Rosyii na Węgrzech musiały sięgnąć do płac akordowych, by osiągnąć lepsze wyniki.

Spadek kursu marki.

Berlin, 27 sierpnia (PAT). W kołach finansowych wywołuje spadek kursu marki wielkie zaniepokojenie. W Szwajcaryi spadła marka na 25 centimów i spodziewany jest dalszy spadek.

Układ z Petlurą.

Warszawa, 27 sierpnia (Telef. pryw.) Według pogłosek, jakie obiegają w Warszawie na froncie ukraińskim pomiędzy dowództwem wojsk polskich a przedstawicielami Petlury przy współudziale oficerów francuskich i rumuńskich został zawarty układ, mocą którego dalsza akcya przeciw bolszewikom na Ukrainie ma być pozostawiona wyłącznie Petlurze. Koleje żelazne pozostałyby nadal pod zarządem wojskowym polskim.

Petlura w Kijowie?

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT. Wied. Biuro kor. donosi z St. Germain:

»Daily Mail« donosi z Kopenhagi, że wojska Petlury miały wkroczyć do Kijowa.

Anglicy w Odesie.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi iskrowo z Moskwy:

Po trzydniowem gwałtownem ostrzeliwaniu Odesy przez okręty wojenne, Anglicy zdołali wyladować i obsadzili Odesę.

Chińczycy w sojuszu z bolszewikami.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi iskrowo z Moskwy:

Według wiadomości, nadeszłych z Syberyi, wojska chińskie nad Amurem łączą się z bolszewickiemi wojskami, aby walczyć wspólnie przeciw Japończykom.

Nowy ambasador.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT. Radiotelegram z Wersalu.

Dotychczasowy ambasador angielski w Paryżu ustąpił. Na jego miejsce mianowany został wicekról Indyi, lord Hardinge.

Wzmocnienie załóg nadreńskich.

Karlsruhe, 27 sierpnia (PAT). Holenderskie Biuro koresp. donosi:

Do nadreńskich prowincyj przybywają od kilku dni nowe wojska francuskie. Garnizony zostają wzmocnione a w powiecie Speyer rozmieszczono wojska w 16 miejscowościach, w których dotąd go nie było.

Pogromy żydów w Bernie.

Wiedeń, 27 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi:

Dzienniki donoszą o rozruchach w Bernie, wymierzonych przeciw Niemcom i żydom. — Szczególnie przy większych ulicach zrzucano i rozbijano szyldy i tablice z niemieckiemi napisami. W demonstracyach brali udział także legioniści a nawet ludzie warstwy lepszej.

Włamanie w celach szpiegowskich.

Warszawa, 27 sierpnia (PAT. Radiotelegram z Berlina.

Jak podają dzienniki, policya kryminalna przychwyciła wysłannika czeskiego Bartosa, który wraz z spólnikami włamał się do biur konsulatu austryackiego przy Kleiststr. W sprawę tę wmieszany jest konsulat czesko-słowacki, którego kierownikiem jest Hurka, a który o zamiarach Bartosa był poinformowany. Chodziło o szpiegostwo czeskie. W kołach austryackich wiedziano o zamiarach szpiegowskich, podjętych ze strony czeskiej, mających na celu zbadanie, w jakim stosunku pozostają Niemcy do Austryi, oraz o śledzenie przebywających w Berlinie Niemców z niemieckich stron Czech.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 26 sierpnia 1919.

Waluty:	ofiar.	żąd.
Marki polskie	198'—	205'—
Marki niemieckie (a 1000 i 100)	240'—	250'—
Tranzakcya		246'50
Ruble carskie po 100 rb.	217'—	223'—
Ruble carskie po 500 rb.	214'—	220'—
Tranzakcya	216'—	216'50
Ruble carskie drobne	208'—	213'—
Ruble dumskie	90'—	98'—
Franki franc. (a 1000, 500, 100)	560'—	610'—
Dollary	60'—	70'—
Funty szterl.	209'—	220'—
Liry włoskie	450'—	510'—
Lei rumuńskie	270'—	280'—
Wpłata na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		204'75

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z JUGIEWICZÓW
Aniela Parowa
żona zarządcy więzienia załogi
przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 sierpnia 1919 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i znajomych.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie w piątek dnia 29 bm. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Dr med. S. Pratier
zmarł dnia 26 sierpnia 1919, przeżywszy lat 72.
W nieutulonym żalu pogrążeni żona i syn proszą krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie, we czwartek d. 28 sierpnia 1919 o godz. 2 popoł.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Stanisławowi Cersze, a nam okazali współczucie, przesyłamy serdeczne podziękowanie.
RODZINA.

Nie mogąc się z powodu braku czasu osobiście pożegnać ze wszystkimi swoimi Znajomymi tak polskimi jak i czeskimi, czynię to dodatkowo dziś z serdecznemi życzeniami, by wszyscy zachowali mnie w dobrej pamięci tak, jak i ja będę ich zawsze dobrze wspominał.
Jan Stejskal,
Dyrektor Krakowskiej Filii „Ustredni Banka“ obecnie Praga II, Jecna 1636.

Medyczka

poszukuje pokoju. Cena obojętna. Wynajmie też za lekcyę lub inne zajęcie. Zgłoszenia: Jasna 2, parter na prawo *B. F.* 8861

Kupię dom

w starym Krakowie. Zgłoszenia pod „Inżynier" z podaniem ceny i potrzebnej gotówki u portyera, ul. Kopernika 15. 8819 1 2

Fortepian

koncertowy, krótki, pancerny, krzyżowy, do sprzedania za 20 tysięcy koron. Ul. Krowoderska l. 5, suteren. 8866 1 2

Kucharz

z dobremi świadectwami w średnim wieku, potrzebny do menaży oficerskiej. Płaca według umowy. Wiadomość: Dębniki, ul. Tyniecka 11. do 10-tej rano, między 1—3 po poł., lub od 7 wieczór. 8867 1 3

Pierwszorzędna

wiedeńska krawczyni szuka spólniczki z odpowiednim lokalem lub mieszkaniem. — Zgłoszenia pod „Bolta" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8869 1 2

Były konceptowy, młody

urzędnik

z pełnem wykształceniem prawniczem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Nr 8370** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8870 1 3

Rządca ekonom z długoletnią praktyką, obeznany z lasowością, obejmie zarząd folwarku mniejszego lub większego. Zgłoszenia: Rządca, Niedźwiednia, p. Turynka ad Żółkiew. 8875

Poszukuje się

spólnika z kapitałem pół miliona koron do budowy jazu betonowego, młyna i tartaka na rzece Rabie pod Myślenicami i prowadzenia tego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia sprawa się nadsyłać do Agencyi publicznej i biura pomocy prawnej w sprawach administracyjnych radcy namiestn., Trzaskowskiego, w Krakowie, ul. Karmelicka 56. 8876 1 2

Krawcowa poszukuje miejsc prywatnych, tylko w lepszych domach. Zgłoszenia pod „Krawcowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8890 1 2

1000 koron

dam za wynajęcie lub wyszukanie mieszkania słonecznego, składającego się z pokoju i kuchni. Zgłoszenia R. W. ul. Zwierzyniecka 28, 3 podworzec. 8894 1 2

Dam

zboże lub mąkę za aparat 9×12 marki Görtz. Zgłoszenia listowne: M. Klapwald, Kocmyrzów. 8895 1 2

Portrety

i reprodukcye z każdej fotografii artystycznie wykonuje Karaś, Kraków, Czarnowiejska 5. 8889 1 3

Duży, ładny

dywan perski do sprzedania. Oglądać można od godz. 2 do 5 po poł. w sklepie, Zwierzyniec ul. Królowej Jadwigi l. 39. 8871

Do sprzedania: cygarniczki drzewiane w różnych gatunkach, fajki piankowe i tureckie cybuchy, laski, spinki metalowe i kościane w wielkim wyborze, leżaki, schodki sklepowe, stołeczki składane, nadające się na rekolekcye i do ogrodów, oraz różne przedmioty tokarskie i galanteryjne. Oglądać można od 2 do 6, oprócz niedziel i świąt. ul. Szlak l. 47. 8882 1 3

2.000 koron

zapłacę za wyszukanie lub odstąpienie 2 pokoi i kuchni, od 1 listopada lub wcześniej dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia: ul. Floryańska 21, (sklep). 8872 1 3

Baczność!

Poszukuję kupna: ziemniaków, marchwi karoty, buraków ćwikłowych i kapusty. Oferty loco wóz. Zgłoszenia: Karol Dużyk, Kraków, Mazowiecka 40, II. p. 8883 1 2

Pieski 5-tygodniowe

foxterier do sprzedania. Wiadomość: Garbarska 6, I piętro, na lewo. 8879 1 2

Sypialnia

jadalnia, salonik i pianino czarne Petrofa, prawie nowe, przedw. rożne rzeczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Wygoda l. 3, II p. 8868 1 2

Do wyższej, miejskiej szkoły dla chłopców poszukujemy zaraz, ewentualnie później, zdolnego pedagoga polskiego, jako

kierownika

oprócz tego **nauczyciela akademika i nauczyciela szkół średnich.** Pensye podług najnowszego rozporządzenia o poborach urzędników państwowych — **podwyżka możliwa.** Dla kierownika istnieje piękne i obszerne mieszkanie służbowe. Spieszne zgłoszenia przyjmuje magistrat miasta Czarnkowa (W. Ks. Poznańskie). 8908 1 2

2 automobile

osobowe, sześciosiedzeniowe, marki **Minerwa,** 40/50 HP. i **Daimler** 30 HP. z 5-ma gumami oraz oświetleniem elektr. **do sprzedania.** Wiadomość Rudolf Wanicki, ul. Pędzichów l. 21, I p., między godz. 12 a 3 po poł. 8923 1 2

Udzielam lekcyi

gry na wiolonczeli i na skrzypcach. Warunki przystępne. Mogę na życzenie dochodzić do domu. Zgłoszenia: ul. Lubomirskiego 39, parter, na lewo I-sze drzwi. 8902

Dobra stancya

dla uczniów szkół średnich. Zgłoszenia z grzeczności: restauracya K. Pyszyńskiej, Kraków, Rajska 8. 8885 1 3

Nauczyciel

dla panienek 7 kl. realnego gimnazyum i 4-kl. liceum, według wiedeńskiego planu nauk z językiem wykładowym niemieckim, chrześcijanin, na wieś poszukiwany. Starszy, doświadczony pedagog ma pierwszeństwo. — Zgłoszenia z curriculum vitae i podaniem warunków, przy wolnem utrzymaniu pod „Realne gimnazyum" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8878 1 2

Pokój duży, frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, na dwie osoby, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 września. Ul. Wiślna 4, III piętro, front. Wiadomość między g. 11—1. 8898 1 2

Froter

podejmuje się czyszczenia okien, froterowania, wiórowania i lakierowania posadzek. Adres: ul. Pędzichów 3, sklep. 8900 1 2

Kucharka

szuka posady od 1 września. Gotuje bardzo dobrze; posiada bardzo dobre świadectwa i nie usuwa się od żadnej pracy. Ulica Sienna 14 I piętro, oficyny. 8301

Kancelaryę adwokacką obejmie na podstawie partycypacyi dochodów lub zupełnie wydzierżawi samodzielny kandydat Polak, rz.-kat., w małem, zdrowotnem mieście. Zgłoszenia pod **Dr M. H.** przyjmuje Adm. „N. Ref." 8797 1 3

Poszukuję

lepszej, inteligentnej **panny** do dzieci (6 i 3-letniej), któraby równocześnie zajęła się dozorem nad gospodarstwem. 8911 1 2

DR M. SPIRA

Rzeszów, ul. 3 Maja.

Kancelarya adwokacka

na prowincyi, ze znakomitem powodzeniem, do odstąpienia wraz z częściowem urządzeniem. Bliższych wiadomości zasięgnąć można u p. J. Hamburga w Jarosławiu. 8910

Zdemobilizowany

sierżant rachunkowy

zawodowy rachmistrz, poszukuje posady jako rachmistrz, magazynier, kierownik i t. p. Zgłoszenia pod: **„Zaraz"** post restante Tarnów. 8886 1 3

Zamienię

mieszkanie, złożone z 5 pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami na I p., na mniejsze, również z komfortem. Zgłoszenia pod **„Ziemianin"** do biura „Ruch" ul. Szczepańska 9. 8912 1 2

Buchalterka i korespondentka

polsko-niemiecka, samodzielna, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia tylko listowne z dokładnem podaniem dotychczasowego zajęcia i warunków należy wnosić do firmy Fr. Lenert, Kraków, ul. Sławkowska 6. 8913

Węgiel

dam za tytoń i materyę wełnianą na ubranie. Zgłoszenia pod „Zamiana 18" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8904

Rafinerya Fanto

w Ustrzykach Dolnych

poszukuje stróża nocnego. — Zgłoszenia wprost. 8907 1 3

Realność

obejmującą dom murowany, 4 ubik., zabudowania gospodarcze i inwentarz

sprzedam tanio

lub wydzierżawię temu, kto mi odstąpi mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia: biuro ogłoszeń „Patria" S. Kukulskiego, Kraków, ul. Helclów 11. 8897 1 2

Za lekcye (matem., geom., fiz., chem., niem., franc. i t. d.) przyjmę ewent. jako honoraryum garderobę, paletot, skrzypce. Zgłoszenia pod **„Skrzywiony"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 8863 2 2

Za wyszukanie

mieszkania

składającego się z 4 pokoi lub więcej, dam wysokie wynagrodzenie. Mogę również odstąpić pod korzystnymi warunkami, mieszkanie we Wiedniu. Wiadomość w biurze pod Nr 23, przy ul. Basztowej, parter, na prawo. 8861 2 2

Przyjmę zastępstwo

pierwszorzędnej fabryki wyrobów chemicznych, wódek lub podobnych artykułów dla Wiednia lub Niemieckiej Austryi. Zamieszkały we Wiedniu, zajmuję się temi interesami od 20 lat. Propozycye proszę przesyłać do 5 września pod adresem: **Wiktor Janicki w Nawojowej,** koło Nowego Sącza, później Wiedeń IX., Augasse 13. 8877 1 3

Panie!

Używajcie do mycia włosów tylko szamponu zupełnie nieszkodliwego **A B C**

Wszędzie do nabycia. 8782 2 3

Dom handlowy J. LESERKIEWICZ

Kraków, Rynek główny 11.

Towarzystwo przemysłowe

poszukuje do wynajęcia lub kupna domu jednopiętrowego (ewentualnie dwupiętrowego), nadającego się do pomieszczenia warsztatów. — Oferty pod: **Skrytka pocztowa 151, Kraków,** główna poczta. 8834 2 3

Nasienie rzepy ścierniskowej,
Bawarskiej okrągłej,
Ulmskiej długiej 8156 2 4

poleca po cenach umiarkowanych

DOM ROLNICZY

ERNEST BAHLSEN

w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Początek nauki 10 września

Wpisy na nowe kursa handlowe

roczne i czteromiesięczne dla pań i panów, w upoważnionej przez władze szkolne

SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI STANISŁAWA BURNATOWICZA

(z prawem wydawania świadectw) 8339 2 0

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55

od dnia 28 sierpnia do 10 września b. r. od 9—1 i od 4—6.

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

A.K.

Wyrób lab. farm. **„Ap. Kowalski" w Warszawie.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 8580 27 0

Pierwszorzędna, światowa marka

„FIAT"

TURYN - WŁOCHY

Automobile osobowe sanitarne

Omnibusy

Dorożki

Automobile ciężarowe pożarne

Łodzie motorowe

Motory do samolotów

Wyłączne zastępstwo na Małopolskę, Śląsk, powiaty: miechowski, pińczowski, sandomierski i t. d.:

TEL. 3476 **„ESHAPE"** TEL. 3476

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 30.

Dostawa w bardzo krótkim czasie. 8871 1 5

Wielka instytucya finansowa

poszukuje rutynowanych

urzędników do buchalteryi i korespondencyi.

Podania z odpisami świadectw, z podaniem referencyj, warunków i terminu wstąpienia, należy wysłać do Admin. »N. Reformy« pod: **Bank A. Z. 20.** 8549 1 15

M. S. W. Główny Urząd zaopatrywania armii

potrzebuje

materyału drzewnego

stosownie do następującej specyfikacyi:

Ilość	
1000 m. sześciennych	desek sosnowych lub jodłowych (o drobnych słojach), grubości 25—76 m/m
1000 " "	" jesionowych, grubości 25—76 m/m
200 " "	" mahoniowych (bez sęków), grub. 25 m/m
200 " "	" z orzecha amer. " " " 25 m/m
200 " "	" z orzecha włosk. " " " 25 m/m
300 " "	wyrzynków dębowych lub jesionowych na piasty o średnicy 200—260 m/m
200 " "	bali dębowych różnych wymiarów
100 " "	" jesionowych " "

1000 sztuk okrąglaków brzozowych odcinkowych na dyszle o średnicy 90 m/m w cienkim końcu, długości 4 metry.

Ceny powinny być podane loco wagon na stacyi załadowania.

Dopuszczalną jest dostawa partyami, z warunkiem dostawy pierwszej partyi w ciągu 2 tygodni od daty przyjęcia oferty, do miejsca, jakie wskaże główny Urząd zaopatrywania armii. Oferty składać można na część wymienionych przedmiotów.

Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje sekcya techniczna G. U. Z. A. w Warszawie, ul. Przejazd l. 10. 8316 2 3

Nafty, benzyny, parafiny,

8416 **wazeliny, świec, smarów do wozów, asfaltu,** 5 5

olei maszynowych,

automobilowych, cylindrowych, gazowych i wulkanowych

dostarcza ze składu w Krakowie lub wprost z rafineryi w Limanowej

M. Weinsberg i Syn, Kraków

Biuro: Zielona 11. **Telefon 1542**

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

subskrypcyę

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50%, zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3%, odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczną i pewną, nawet przy stosunkowo niskich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „Zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyj i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do kasy **Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie,** pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska".
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Związku ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Antoni Teslar, kupiec. 7902 5 5
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

XI. WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółki Fakturowej w Krakowie

odbędzie się **dnia 29 sierpnia 1919 r.** (piątek) o godzinie 5 po poł. w biurach Spółki Fakturowej w Krakowie, ulica Podwale L. 7, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z X. Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1918;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
4) Wnioski Rady nadzorczej na:
   a) udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1918;
   b) przyjęcie bilansu za r. 1918;
   c) rozdział zysku z r. 1918;
5) Wybór 1 członka Rady nadzorczej na r. 1919; 8848
6) Wnioski członków.

Prezes: **Jan Kanty Fedorowicz.** Dyrektor: **Adam Kaczorowski.**

Anglia. **Londyn.**

„THE UNITED POLAND CORPORATION LTD."

TOWARZYSTWO AKCYJNE 8855

Polski Związek handlowy dla pośrednictwa handlowo-przemysłowego między Polską i Anglią.

Zarząd i biura centralne: **4 Broad Street Buildings Liverpool Street London, E. C. 2.**

Adres telegraficzny: **Polski dom, London.**

Prezes zarządu: **Kazimierz Zienkiewicz.**

Zdolnego ekspedyenta

z działu konfekcyi męskiej i galanteryi oraz **kasyera** (ki) z kaucyą kor. 1000, władających poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, przyjmie od 1-go lub 15-go września b. r. nowo otwarte wielkie przedsiębiorstwo. Zgłoszenia **tylko** pisemne posiadających wymagane warunki, przyjmuje Karol Hejtsaz, Kraków, ul. Podwale 5. 8706 2 2

Kupuję garderobę męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmanса Kraków, ul. Sroroka 22. 8538 6 10

!MLEKO!

Stałej dostawy dobrego, słodkiego mleka do Krakowa z dworów lub spółek mleczarskich poszukuje

MLECZARNIA ŁUCZANOWICKA

w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70.

O oferty z podaniem cen za 1 litr loko Kraków, prosimy pod adresem powyższym. — Umowy zawieramy roczne lub dłuższe. 8375 3 12

Inteligentna panna

poszukuje posady do zajęcia się domem i dziećmi. Najchętniej u wdowca. Zgłoszenia pod „Chętna 141" poczta Dębica. 8718 4 4

Inżynier

z 13-letnią praktyką w budowie maszyn, szczególnie dźwigających (kranów) i transportowych w niemieckich fabrykach, posiadający także 1½-letnią praktykę górniczą, zdolny konstruktor, poszukuje odpowiedniego, możliwie kierniczego zajęcia. Zgłoszenia pod „Arbeit 39" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8854 2 2

Pracownia bieliźniarska.

Specyalistka do dziurek ręcznych znajdzie stałe umieszczenie w Związku pracy polskich kobiet, Kraków, ul. Bracka 8. 8309 2 2

Handlowiec

ze znajomością buchalteryi i korespondencyi polsko-niemieckiej, z praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod **„Handlowiec 20"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8342 2 2

Panna

z ukończoną szkołą handlową, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, stenografująca i pisząca na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Karya 17" przyjmuje Adm. „N. Ref." 8847 2 2

Poszukuje się panny

obeznanej z pracami biurowemi i buchalteryą, najchętniej z działu drzewnego. Zgłoszenia pod **„Fabryka"** do biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Grodzka 13. 8705 4 4

Dam 2000 K

za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania, składającego się z 3 pokoi i kuchni, albo 1200 K za mieszkanie z 2 pokoi i kuchni, a 800 K za mieszkanie z pokoju i kuchni — każdo z nich w Krakowie, w którejkolwiek dzielnicy. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie 105"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8863 2 4

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 8235 13 20

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 8278 3 4

Poszukuję spólnika

ewentualnie spólników do założenia fabryki (z działu metalowego) do wyrobu artykułu w Polsce nie istniejącego, a bardzo poszukiwanego. Sam przystąpię z większym udziałem. Reflektuję na ludzi sumiennych i mających dobre stosunki rządowe. Zgłoszenia pod „8297" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8297 9 10

Zdolna kucharka

mogąca zastąpić panią domu, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8653 3 3

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy, z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe.
Motory (stałe) parowe od 2 do 6 HP., benzynowe od 2 do 14 HP. gazowe i ropne.
Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7947 7 12

Narzędzia, **piły** gatrowe, **pilki** do rznięcia metali, **toczki** (tarcze) szmirglowe, stożkowe i płaskie, uszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:

Biuro techniczne

Bolesława de Dahlke

w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Papę dachową
Dachówkę
Cegłę maszynową
Piece kaflowe
Wanne budowlane
Szkło

poleca w odbiorach wagonowych 8663 3 5

Dom handlowo-komisowy

S. Freundlich

Kraków, ul. Czysta 14.

Parowe garnitury mleczarniane

ma do wynajęcia **M. Kanarek,** Sp. z ogr. por., Kraków, ul. Szewska 9, Telefon 3024. 8771 3 3

SKŁAD FUTER

i pierwszorzędna

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

Kraków, ul. Grodzka L. 42, w podworcu

wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye **po nader przystępnych cenach.** 8191 5 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.